

Gazeta komentuje

Zadeklarowana ostatnio przez Stany Zjednoczone gotowość zniesienia niektórych restrykcji wobec Polski nie uwalnia niestety do nadziei, że pełen zakres relacji w stosunkach polsko-amerykańskich dobiega końca. Zgoda rządu polskiego na rozpoczęcie rokowań w sprawie przywrócenia komunikacji lotniczej oraz współpracy naukowej z USA, bez warunków wstępnych nie pomniejsza bynajmniej wagi

kroków stwarzających warunki usunięcia szkód spowodowanych polityką restrykcji. Tyle że sformułowana polityka dyplomatyczna, warte w skrócie chociaż przypomnieć, działania podejmowane w ostatnich latach przez administrację amerykańską przeciwko Polsce. Nie chodzi o rozpamiętywanie krzywd i strat, jakie ponieśliśmy, lecz o postawienie w aktualnym świetle problemów stojących na drodze do normalizacji stosunków polsko-amerykańskich.

Zapowiedź restrykcji gospodarczych pojawiła się już 1981 r., kiedy departament Stanu oświadczył, że uzależnia wywiązanie się

Gesty i fakty

Wzajemnych problemów, jakie wciąż pozostają do rozwiązania. Stanowisko rządu PRL w tej sprawie stwierdza wyraźnie, że droga do rzeczywistej normalizacji należy przede wszystkim od „porozumienia przez Stany Zjednoczone nie realistycznej i nieprzejrzystej polityki wobec Polski”. Dokument podkreśla, że chodzi tu o „rezygnację z polityki ingerencji w sprawy wewnętrzne, w tym z agresji propagandowej, powrót do normalnych warunków handlu i współpracy gospodarczo-financej, do równoprawnej współpracy we wszystkich dziedzinach, a także o podjęcie

razu USA z umowy przewidującej kredytowe dostawy do Polski niektórych artykułów żywnościowych od przebiegu wydarzeń w naszym kraju. Tego samego dnia prezydent Reagan wyraził wysiłki kukurydzy wartości 100 mln dolarów dla polskiego przemysłu drobiarskiego. Wkrótce odbiło się to dotkliwie na naszym rynku żywnościowym, bo stały tuczarnie brojlerów.

23 grudnia 1981 Ronald Reagan ogłosił swój program restrykcji gospodarczych.

Ciąg dalszy na str. 2

W Borkach nad jeziorem Necko

Młodzi działacze kultury gościli tow. M. Milewskiego

INFORMACJA WŁASNA

Tradycyjnie w sierpniu ośrodek wypoczynkowy ZSMP w Borkach koło Augustowa gości urodziny aktywistów kulturalnych. Tegorocznie, VII już Obozowe Spotkania Aktywu Kultury — OSK-84, zorganizowane przez ZW ZSMP w Białymstoku, odbywały się pod hasłem „40-lecie PRL w filmie polskim”. Uczestniczą w nim członkowie dyskusyjnych klubów filmowych, animatorzy kultury filmowej oraz zaproszeni reżyserzy i krytycy. Młodzież w czasie dwutygodniowego turnusu ma okazję obejrzeć bogaty repertuar filmów polskich i podyskutować z ich twórcami.

Wczoraj, 24 sierpnia uczestników obozu odwiedził członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Miroslaw Milewski. Towarzyszyli mu: sekretarz KW w Suwałkach

— Wiesław Kolodziejczyk i wojewoda suwalski — Kazimierz Jabłoński. — Proszę wybaczyć, że za kłócąc was wypocznę, — mówił po powitaniach Miro-

slaw Milewski, ale chciałbym zobaczyć w jakich warunkach

Ciąg dalszy na str. 2

Realizacja ustawy o amnestii

Konferencja prasowa

WARSZAWA (PAP) — Już ponad miesiąc trwa realizacja ustawy o amnestii. Dotychczasowy przebieg akcji amnestiowania oceniono 24 bm, na konferencji prasowej w Biurze Prasowym Rządu, w której wzięli udział: minister Sprawiedliwości Lech Domagala, zastępca Prokuratora Generalnego PRL Hipolit Starszak, dyrektor Centralnego Zarządu Zakładów Karnych St. Jabłoński, przedstawiciele resortów: Spraw Wewnętrznych oraz Pracy, Plac i Spraw Socjalnych.

Wskazując na społeczno-polityczne przesłanki ustawy o amnestii, L. Domagala przypomniał, że stała się ona kolejnym, bardzo ważnym krokiem na drodze budowy porozumienia narodowego. Przesażona o nie postępująca normalizacja życia społecznego, dalsze umiędziawienie się państwa, zaważyły na niej zasady socjalistycznego humanizmu.

Do 20 bm, włącznie prokuratorzy wszczęli 144 postępo-

Ciąg dalszy na str. 2

Strajk górników

Partia Pracy potępia zamieszki

LONDYN (PAP) — Korespondent PAP Tadeusz Jacewicz pisze: Po raz pierwszy w czasie 6-miesięcznego strajku górników Partia Pracy ostro i jednoznacznie potępia zamieszki, do jakich dochodzi przy okazji pikietowania kopalni i innych zakładów. Zastępca przywódcy partii — Roy Hattersley twierdzi, że akty przemocy i zastraszania dokonywane są przez niewielką mniejszość strajkujących górników. Partia Pracy — powiedział Hattersley — nie może zgodzić się na żadne łagodzące prawo działania, takie jak rzucanie kamieniami, wybijanie szyb, podpalanie autobusów i zastraszanie rodzin.

Radzieccy kosmonauci kontynuują prace

MOSKWA (PAP) — Kosmonauci Leonid Kizim, Władimir Solowjow i Oleg Atkow kontynuują prace badawcze i eksperymenty naukowe na pokładzie pilotowanego zespołu orbitalnego „Salut-7” „Sojuz T-11” „Progress-23”.

Załoga rozładowywała statek towarowy „Progress-23”.

Wznowienie poszukiwań E. Orlandi

RZYM (PAP) — Policja włoska szukała w czwartek przy użyciu helikoptera śladów, które mogłyby ją naprowadzić na trop uprowadzonej przed 14 miesiącami Emanuelli Orlandi, córki jednego z pracowników Watykanu. Asumpt do wznowienia poszukiwań dał list jakiś ostatnio dotarł do włoskiej agencji prasowej ANSA.

List podpisany przez Turckiego antyterrorystyczny front wyzwoleńczy oferował wypuszczenie 16-letniej dziewczynki Emanuelli (coś żyje) w zamian za umieszczenie Mehmeta Alego Agcy w areszcie domowym w jednym z państw Ameryki Łacińskiej. Agca odbywa w Rzymie karę dożywotniego więzienia za próbę zamordowania 13 maja 1981 roku papieża.

Szanse dzieci i rodziców

Według danych UNESCO, dzieci, które są obecnie rodzą w państwach uprzemysłowionych, mogą oczekiwać, że dożyją średniego wieku 73 lat. Natomiast dzieci rodzące się w krajach rozwijających się mogą dożyć 55 lat.

Wojciech Jaruzelski z wizytą w Instytucie Technologii Elektronowej i CEMI

WARSZAWA (PAP) — Premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski odwiedził 24 bm Instytut Technologii Elektronowej i Nauk o Przewodnikach CEMI w Warszawie. Towarzyszył mu wicepremier Zbigniew Szajłda. W czasie odwiedziny goście zapoznali się z dorobkiem naukowo-badawczym i

produkcyjnym tych placówek. Instytut wraz z Centrum zajmują się m.in. wdrażaniem najnowszych technologii mikroprocesorowych. W rozmowach z przedstawicielami załogi, pracownikami naukowymi i członkami dyrekcji poruszono m.in. problemy dotyczące sposobów szybkiego rozwoju tej dziedziny techniki i produkcji w Polsce.

„Tarcza — 84”

Jednostki wojskowe przybywają do CSRS

PRAGA (PAP) — Do Czechosłowacji przybywała w tych dniach jednostki wojskowe sił zbrojnych państw — Stron Układu Warszawskiego. Wznowa one udział we wspólnych ćwiczeniach, które pod kryptonimem „Tarcza-84” odbędzie się na terytorium tego kraju w pierwszych dniach września.

Agencja CTK informuje, że jednostki wojskowe są serdecznie witane na punktach granicznych przez przedstawicieli organów partyjnych i państwowych, młodzież oraz przez miejscową ludność. Podobne obrazy korespondent agencji obserwował też na całej trasie przejazdu wojsk do punktów zbiórczych.

W rozmowach z przedstawicielami ludzi pracy żołnierze sił zbrojnych Układu Warszawskiego podkreślają — pisze agencja CTK — iż wykonają wszystkie zadania, które zostaną przed nimi postawione w trakcie ćwiczeń „Tarcza-84”.

Ciąg dalszy na str. 2

Realizacja porozumień społecznych

Reforma gospodarcza jest faktem

W porozumieniach społecznych, od których zawarcia miały miejsce 4 lata, uznano za konieczne wydatne przyspieszenie prac nad reformą gospodarczą. Zmiany w systemie kierowania i funkcjonowania gospodarki są już oczywistym faktem. O niezbędności reformy zdecydował IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR. Zjazd przyjął również postanowienia dotyczące kształtu reformy.

Już we wrześniu 1980 r. powołano Komisję ds. Reformy Gospodarczej.

W jej skład weszli przedstawiciele różnych środowisk społecznych. Projekt reformy

opracowany przez tę komisję poddany został pod ogólnokrajową dyskusję. Nigdy do tej pory w historii Polski Ludowej nie podejmowano reformy gospodarczej o tak szerokim zakresie i tak wielkim znaczeniu. Jej głównym celem jest umocnienie nowego porządku społeczno-gospodarczego, nowych struktur i metod zarządzania gospodarką, a przez to stworzenie optymalnych warunków rozwoju gospodarczego i wzrostu dochodu narodowego.

Reforma wprowadza samodzielną, samofinansującą i zasadę samorządności przedsiębiorstw. Wiąże zatem wy-

Reagan zapowiedział do Amerykanów o zapewnienie mu zwycięstwa w wyborach prezydenckich 6 listopada, aby — jak utrzymywał — mógł kontynuować proces umiędziawienia Ameryki.

Wystąpienie Reagana poświęcone było w głównej mierze problemom wewnętrznym USA. Wskazywał na sukcesy jego dotychczasowych rządów w Białym Domu, nie omieszkał poddać ostrej krytyce politykę gospodarczą, zagraniczną i wojskową demokratów.

GENEWA — W europejskiej siedzibie ONZ, w Genewie, rozpoczęła się kolejna runda rozmów na temat perspektywy rozwiązania problemu afgańskiego. Podobnie jak w poprzednich dwóch rundach, partnerami są szefowie

diplomacji Afganistanu i Pakistanu. Pośrednie rozmowy prowadzone będą przy współudziale zastępcy sekretarza generalnego ONZ, Diego Cordoveza. Ten ostatni wyraża ostrojszy optymizm co do wyników obecnego spotkania.

Prezydent Syrii w Libii

PARYZ — Do Libii przybył prezydent Syrii, Hafez Asad. Został on powitany na lotnisku w Benghazi przez przybłądzącą rewolucyjną, p.k. Muammara Kaddafiego. W stołecy Libii nie podano żadnych informacji na temat charakteru wizyty.

Rozmowy z ETA

MADRYT — Rząd hiszpański wyraził gotowość podjęcia rokowań z baskijską organizacją terrorystyczną ETA. Rzecznik hiszpańskiego MSW podkreślił, że tematem rozmów mogą być sprawy związane jedynie z porządkowaniem przemocy i użycia broni oraz akceptacją przez nich istniejącego to Hiszpanii porządku demokratycznego w zamian za pomoc w ich powrocie do normalnego życia w kraju.

Bomba w Teheranie

BEJRUT — 15 osób zginęło i ponad 300 zostało rannych w tym tygodniu bardzo ciężko, w wyniku eksplozji bomby podłożonej w pobliżu centrum Teheranu. Do zamachu przyczyniła się pro-monarchistyczna grupa emigrantów irańskich Arja. Informację tę przekazał w rozmowie telefonicznej z krajem.

niecne z przedstawicielami międzynarodowej organizacji prasowej w Paryżu, anonimowy uczestnik. Chyba, powiedział, by Chomeini zapamiętał nazwę naszej organizacji i zaprzestął mordowania naszych ludzi. Będziemy kontynuować nasze akcje.

Rozejm z partyzantami

HAWANA — Najbardziej efektywne ugrupowanie boliwijskich partyzantów „M-19” zgodziło się na podpisanie 24 bm. rozejmu z władzą. Dwa inne ugrupowania partyzanckie — „Ludowa Armia Wyzwolenia” (EPL) i Rewolucyjne Siły Zbrojne (FARC) podpisały porozumienie z rządem o zawieszeniu broni w maju br.

Depesza gratulacyjna

WARSZAWA (PAP) — Sekretarz KC PZPR, gen. armii Wojciech Jaruzelski przesłał na ręce Dżambyna Batmuncha depeszę gratulacyjną w związku z jego wyborem na stanowisko sekretarza generalnego KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej.

Polska-Libia

Rozmowy gospodarcze

WARSZAWA (PAP) — W dniach 20-23 bm. odbyła się w Warszawie V sesja polsko-libijskiej komisji mieszanej. Delegacji polskiej przewodniczył minister Administracji i Gospodarki Przemysłowej, gen. dyw. Włodzisław Oliwa, a delegacji libijskiej sekretarz Generalnego Komitetu Ludowego ds. Gospodarki Komunalnej i Budownictwa Mohamed Obeid Shoukri.

Dokonano przeglądu aktualnego stanu oraz perspektyw rozwoju polsko-libijskiej współpracy gospodarczej, przemysłowej, budownictwa, gospodarki komunalnej, naukowo-technicznej i prawno konsularnej.

Obie strony oceniły pozytywnie dotychczasowe wyniki współpracy. Ze szczególną uwagą przeanalizowały te dziedziny, w których w ostatnim okresie wystąpiły trudności w dalszym rozwoju tej współpracy.

Uzgodniono konkretne działania i podjęto decyzje zapewniające aktywny rozwój

Ciąg dalszy na str. 2

Obniżka cen nabiera rumieńców

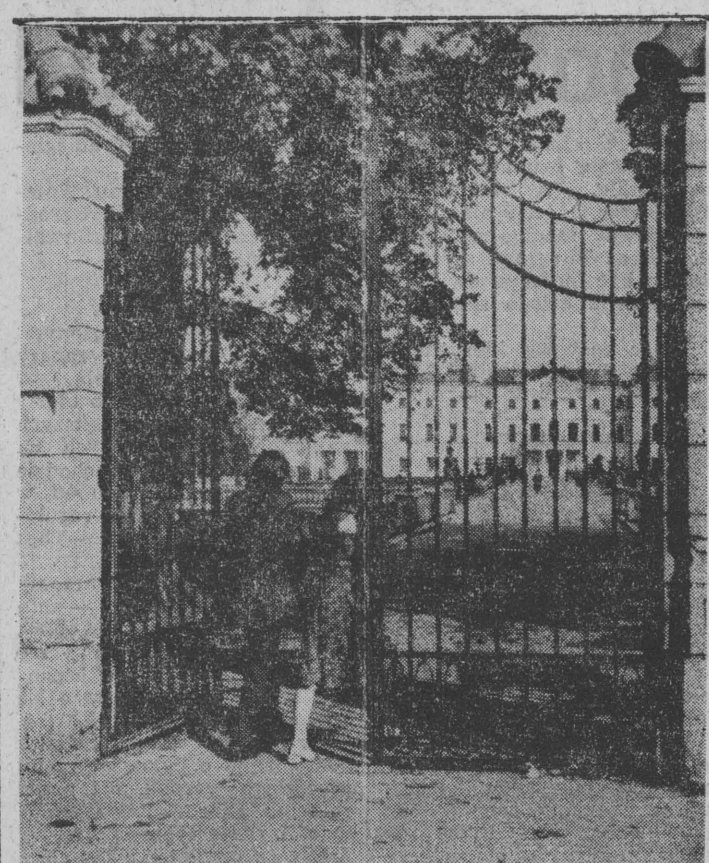
Od poniedziałku tańsze mydła i proszki importowane W Białymstoku jarmark zaprasza Kolejna przecena w łomżyńskiej „Sch” Tańsze buty i konfekcja w Suwalskiem

Zapowiadane przez nas w ubiegłym tygodniu obniżki cen przybierają realne kształty. Poza artykułami przemysłowymi z branży obuwicznej i konfekcyjnej od poniedziałku obniżone zostaną CENY IMPORTOWANYCH PROSZKÓW DO PRANIA ORAZ ZAGRANICZNYCH MYDEŁ. Do ceny tej podjęto na szczeblu centralnym. Tak więc „Dixan” na przykład kosztować teraz będzie 120 zł, „Lanza” — 100 zł, a „Elena” — 160 zł. Mydła będą przeciętnie o 10 zł tańsze. Oczywiście te importowane.

W Białostockiem

Jak informuje dyrektor „Ruch” — Józef Piechowski — tańsze będą także mydła

„Karat”, których cena zmniejszona zostanie o 50 proc. Poza tym obniżek nie przewiduje się. Towary w kioskach i magazynach nie zagrzewają już miejsca.



Na spacerze

Fot. Z. LENKIEWICZ

WPHW prowadzi sprzedaż towarów przeznaczonych już od 15 sierpnia. Gros ich zgromadzono w DT „Nowy” i

Ciąg dalszy na str. 2

Miód - kłopotów w bród

◆ CENA — ZA NISKĄ, CZY ZA WYSOKĄ? ◆ MAGAZYNY PEŁNE ◆ PSZCZELARZE NARZEKAJĄ

INFORMACJA WŁASNA

Archeologia nieraz już dostarczała dowodów na to, że miód dale się przechowywał. W glinianych naczyńkach, sprzed kilku tysięcy lat, znajdowano pszczoły. Produkt wciąż jeszcze nadający się do spożycia. Także współcześnie o pszczołach korzystają z tych jego właściwości. Wiceprezes białostockiej Wita-

miny — Edward Kisielewski w czwartym kwartale ubiegłego roku i na początku bieżącego — odbierał od hodowców pszczoł stoki towar gromadzony w ciągu trzech albo i czterech lat. Wszystkie wskazują na to, że po obniżeniu w trzeciej dekadzie maja cen skupu aż o sto złotych, znów zamiast do spół-

dzielczych beczek — miód będzie trafiał do ciemnych zakamarków w piwnicach.

Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska „Witamina”

W BIAŁYMSTOKU

tym razem skorzysta z uprawnień wynikających z umów kontraktacyjnych. Rachmistrze i buchalteria przystąpił do przeglądania papierów, aby dokładnie wyliczyć, ile to kar umownych trzeba będzie udzielić każdemu producentowi, który w oznaczonym wcześniej terminie nie

Ciąg dalszy na str. 2

Uprowadzenie indyjskiego samolotu

DELHI (PAP) — Jak informuje agencja PTI, w piątek rano został uprowadzony samolot indyjskich linii lotniczych, odbywający lot na trasie krajowej między Delhi a Srinagarem w Kaszmirze. Na pokładzie „Boeinga 737” znajduje się 112 pasażerów i 5 członków załogi.

Z doniesień wynika, że porwycze, zmusił pilotów do skierowania samolotu ku Pakistanowi. Urowadzony „Boeing” wylądował w Lahore. Porwycze, których — jak się przypuszcza — jest 12, grożą zastrzeleniem pasażerów.

Agencja PTI podaje, że

dwa piloty „Boeinga” stracili przytomność podczas postępu samolotu na lotnisku w Lahore. Nie wiadomo, co dzieje się na pokładzie maszyny, napłynęła jedynie informacja, iż porwycze zażądały przybycia do samolotu lekarza dla reanimowania nieprzytomnych pilotów. Domagają się oni też natychmiastowego uzupełnienia paliwa, gdyż zaalarmowała wystartować w kierunku Stanów Zjednoczonych. Władze indyjskie, będące w kontakcie z przedstawicielami Pakistanu, nie zgodziły się na dotankowanie baków uprowadzonego „Boeinga”.

Ciąg dalszy na str. 2

Policja ma nosa

Policja szwedzka z miasta Hae-selholm na południu kraju ujęła szybko włamywacza dlatego tylko, że na miejscu przestępstwa pozostał kawałek wspaniałego nosa. Włamywacz usiłował otworzyć kase pancerna w przedsiębiorstwie gospodarki leśnej, ale czepił to tak niefortunnie, że stracił owa część ciała.

Policji nie poróżało, nie jak tylko telefonować po szpitalach i pytać, czy przesyłać kosa, kto chciał zrekonstruować organ powołania. Potem już tylko założono kajdanki.

pogoda

DZIS — zachmurzenie małe i umiarkowane, w nocy przelotne, wiatr słaby, wiatr północny, temp. maks. od 14 do 16 stop. C., min. od 8 do 10 stop. C. Wiatr słaby, wiatr północny, w nocy skrajający na północ.

DZIS tleniny — Łutzy, Ludwika. (ms)

Gesty i fakty

Ciąg dalszy ze str. 1

Wstrzymano wszystkie kredyty i tradycyjnie udzielane Polsce gwarancje państwowe. Zawieszono m.in. rozpatrywanie sprawy kredytów w wysokości 740 mln dolarów na zakup artykułów rolnych. Poprzednio kupowaliśmy w USA znaczne ilości pszy, pszenicy, olejów jadalnych, tłuszczów, ryżu i in. Zawieszono wynegocjowanie już porozumienie o refinansowaniu długów rządowych na rok 1981. Co nie było polskim statkiem prawo polowania w 200-milowej amerykańskiej strefie ekonomicznej. W ramach przynajmniej wcześniejszych limitów odwołaliśmy tam roczne ok. 170 tys. ton ryb. Rząd amerykański odmówił zgody na przedłużenie wygasającej w połowie 1982 r. umowy o komunikacji lotniczej i wstrzymał prawo lądowania polskich samolotów w USA z dniem 28 grudnia 1981 r.

Pod naciskiem USA w styczniu 1982 r. kraje EWG z wyjątkiem Grecji wstrzymały udzielanie Polsce nowych kredytów oraz zawiesiły rozmowy w sprawie refinansowania naszych długów. Zatrzymały też wcześniej uzgodnione dostawy do Polski artykułów żywnościowych wartości 37 mln dolarów. 11 stycznia 1982 r. nadzwyczajna sesja rady NATO sformułowała 16-punktową deklarację, zawierającą zestawienie politycznych żądań pod adresem polskich władz.

Amerykańskie restrykcje dołączyły także współpracy naukowej. Zablikowano wypłaty na finansowanie programów badawczych w ramach fundacji Marii Skłodowskiej-Curie. W ślad za tym wprowadzono ograniczenia w eksporcie nowych technologii. Wreszcie 1 listopada 1982 zawieszona została kłanula największego uprzywilejowania. Wkrótce potem Stany Zjednoczone zablikowały nam dostęp do międzynarodowego funduszu walutowego. Przez cały czas eskalacji restrykcji towarzyszyła im prowokacyjna dyskusja nt. możliwości ogłoszenia niewypłacalności Polski.

Towarzyszyła im także i towarzyszy nadal agresja propagandowa o nie spotykanym wcześniej natężeniu. Już w styczniu 1982 r. Głos Ameryki zwiększył do 7 godzin dziennie programy nadawane w języku polskim. Fundusze Kongresu amerykańskiego wpłynęły mobilizując na działalność Wolnej Europy. Na forum międzynarodowym USA podejmowały różnorodne próby izolowania Polski i roztrząsania jej spraw wewnętrznych. Dochodziło do nie przynoszących nikomu chwały incydentów, jak choćby ten w Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Skutki amerykańskich działań wymierzonych w Polskę dają znać o sobie przede wszystkim w sferze gospodarczej. Tutaj ponieśliśmy straty sięgające już 13 mld dolarów. W kwestiach politycznych nie spełnili się cele administracji waszyngtońskiej. Wciąż otwarta jest blizna na honorze narodu, który doznał tyle obelg, upokorzeń i nieprawości. Ucierpiał też nasz prestiż i arianie międzynarodowej w następstwie zwykłych pomówień i niewybrednych prowokacji Waszyngtonu.

Nadal nie widać końca nieprzyjaznej polityki USA w stosunku do naszego kraju. Nawet informację o gotowości zniesienia niektórych restrykcji amerykański prezydent urzeczywistniał sobie nie do przyjęcia dla suwerennego państwa i narodu prawo ingerowania w nasze sprawy wewnętrzne. Krzywdy doznanych przez nasze społeczeństwo w następstwie takiej arogancji imperialnej polityki nie da się po prostu zapomnieć. Żadne efektywne gesty nie mogą tu być wystarczające. I właśnie pod tym kątem trzeba patrzeć na sens opublikowanego niedawno stanowiska rządu PRL, które dostrzegające w ostatnich posunięciach USA „elementy polityczne”, sprawdza jednak „amerykańską ofertę” do należących jej wymiarów i zwraca uwagę jak wiele jeszcze pozostało do zrobienia na drodze do prawdziwej normalizacji.

Z. Messner i Z. Michalek wśród żniwiarzy

OPOLE (PAP) — 24 bm. w najbardziej gorącym okresie żniwnym przebywali na Opolszczyźnie członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Zbigniew Messner i sekretarz KC PZPR Zbigniew Michalek. Odwiedzili oni przedsiębiorstwa rolne w gminie Głubczyce — kombinat „Głubczyce” i „Kietrz” oraz punkty skupu w tej gminie.

Rozmowy gospodarcze

Ciąg dalszy ze str. 1

dalszej współpracy we wszystkich dziedzinach w jakich jest ona realizowana pomiędzy Polską i Libią. Uregulowane zostały również zagadnienia natury finansowej, które miały szczególne znaczenie dla działalności polskich przedsiębiorstw na rynku libijskim.

Przewodniczący delegacji libijskiej przeprowadził rozmowy z ministrami: Finansów, Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz kierownictwem Ministerstwa Handlu Zagranicznego.

Na zakończenie pobytu Mohamed Obeid Shoukri przyjeżdżał do naszego kraju z Zbigniewem Szatą. Podczas wizyty obie strony wyraziły zadowolenie z klimatu i wyników obrad V sesji komisji mieszanej oraz podkreśliły wolę dalszego aktywnego rozwoju wszechstronnej współpracy pomiędzy oboma krajami.

Warto przy tym zaznaczyć, że PSS w Suwałkach posiada niewielką ilość sklepów przemysłowych, stąd nie dysponuje szerokim asortymentem towarów i zasobów tej branży. Jak widać handel wziął do serca grubość naszych portfeli na równi z pojemnością własnych magazynów. Warto też także zastanowić, czy aby także towary produkowane przez przemysł spożywczy nie leżą na półkach zbyt długo. Chyba kilka ich rodzajów także by się znalazło...

TOMASZ KALINOWSKI

Młodzi działacze kultury

Ciąg dalszy ze str. 1

Wypoczywając, usłyszeć jakieś nasze refleksje z dotychczasowego pobytu w Augustowie. Komendantka obozu — Iwona Śmielak oprowadza gości po ośrodku, pokazuje świetlicę zamienioną na prowizoryczną salę kinową, gdzie codziennie wyświetlano filmy, pokoje, w których zakwaterowana jest młodzież. Warunki wypoczynku w ośrodku są dobre. Nikt nie narzeka na wyżywienie, a ponieważ od paru dni świeci słońce, to i humoru dopisuje.

W świetlicy Mirosław Milewski spotkał się z uczestnikami obozu. W swym krótkim wystąpieniu nakreślił zebranym obecną sytuację w kraju, podzielił się refleksjami na temat obchodów 40-lecia, realizacji ustawy amnestyjnej oraz spodziewanymi zbiorami z pól.

W sytuacji międzynarodowej niewiele się zmieniło od czasu, gdy wychodził na urlop. Nadal słychać porządków, nadal słychać tendencji do „renem” — powiedział m. in. Mirosław Milewski, komentując wydarzenia polityczne na świecie.

W czasie blisko dwugodzinnego spotkania młodzież wykorzystała obecność sekretarza Komitetu Centralnego zadając mu szereg pytań.

W lipcu 1982 r. IX Plenum KC partii podjęło uchwałę, w moim przekonaniu gwarantującą, iż sprawy młodzieży będą traktowane serio. W roku bieżącym komitety wojewódzkie miały ocenić do tychczasowy stan realizacji uchwały. Czy mogłyby towarzyszyć powiedzenie jak to wygląda w praktyce? — pyta jeden z uczestników spotkania.

Kontrolę realizacji uchwały IX Plenum dokonują wcale sukcesywnie. Płynnie z nich krytyczna ocena zarówno ich instancji partyjnych jak i organizacji młodzieżowych. Młodzież nie wykorzystuje swej szansy. Co robić, żeby ta szansa nie zniknęła?

W Londynie (PAP) — Przywódcy doktryny brytyjskiej wezwali w piątek do podjęcia niezwłocznej akcji strajkowej w skali ogólnokrajowej na znak poparcia dla trwającego już od 24 tygodni walki strajkowej górników. Decyzję tę powzięła przybyła do Londynu delegacja. Jest to drugi w ostatnich dwóch miesiącach ogólnokrajowy strajk solidarnościowy.

Przedsławiając związek zawodowy pracowników transportowych i robotników niewykwalifikowanych, który obejmują również 36 tysięcy górników, oznajmili, że strajk rozpocznie się niezwłocznie.

Jednocześnie 72 proc. uczestników ankiety uznało za słuszny warunkowy charakter amnestii, której dobrodziejstwo może być cofnięte w przypadkach popełnienia podobnego przestępstwa. Zapytani, na ile amnestia może spowodować nasilenie różnych form przestępczości, 41 proc. badanych uznało, iż w istocie może do tego dojść, natomiast 30 proc. obaw takich nie posiadało.

Warszawa (PAP) — Realizacja ustawy o amnestii poświęcona była 24 bm. również konferencja prasowa w centrum „Interpress”. Z korespondentami zagranicznymi spotkał się minister Sprawiedliwości — Lech Demaradzki, wraz z zastępcą prokuratora generalnego — Hipolitem Starszakiem i dyrektorem Biura Prasowego Rządu — Adamem Dunajewiczem.

Korespondentów zagranicznych interesowała m.in. reakcja rządów innych państw na uchwalenie amnestii. Na ustawę o amnestii — jak odpowiedziano — zareagowała większość rządów zachodnich, w różnych formach ustosunkowując się do tego faktu. Generalnie reakcje te cechowała daleko posunięta wstrętność, choć były one zasadniczo pozytywne. Rada Ministrów Spraw Zagranicznych EWG wyraziła zadowolenie z decyzji amnestyjnej oraz wole państw EWG normalizacji stosunków z Polską. To umiarkowanie pozytywne stanowisko jest bardzo ogólnikowe, nie zawiera żadnych konkretnych propozycji przywrócenia normalnych stosunków politycznych i gospodarczych z Polską. W takich państwach jak RFN, Austria, Holandia czy Szwecja przyjęto decyzję o amnestii jako ważny krok na drodze stabilizacji sytuacji wewnętrznej w naszym kraju. Były również reakcje oceniane jako wyróżniające się pozytywnie. Można do nich zaliczyć stanowiska sformułowane w Rzymie, Atenach, Kopenhadze. Uwypuklono tam mocniej wole tych państw do normalizacji stosunków z Polską.

Nie można jednak nie zauważyć, że w niektórych państwach w dalszym ciągu utrzymuje się tendencja do uciążliwych zakreślenia współpracy z Polską od rozwoju sytuacji wewnętrznej w naszym kraju. Dostrzec też można przypadki wyekwiwania na stanowisku USA.

Wystąpienie prezydenta Reagana w Białym Domu 17 sierpnia br., w związku z 40 rocznicą Powstania Warszawskiego, jest niestety potwierdzeniem dotychczasowego stanowiska administracji USA instrumentalnego traktowania spraw polskich, dla potrzeb konfrontacyjnej polityki Stanów Zjednoczonych, dla manipulowania naszą historią, mieszanie się w nasze wewnętrzne sprawy, udzielanie pomocy i pomocy siłom opozycyjnym, kontynuowania działań mających na celu destabilizację wewnętrznej w naszym kraju. Dla wszystkich przeżytych i w miarę obiektywnych obserwatorów, w tym też także dla niektórych w Stanach Zjednoczonych, stało się jasne, że postępy stabilizacji sytuacji w Polsce i przewyższające trudności gospodarczych, potwierdzają, że polityka rządu Stanów Zjednoczonych wobec Polski ponosi fiasko, dlatego także w interesie USA jest odejście od niej. Nota rządu polskiego z 16 bm. wskazuje drogę powrotu do normalnych stosunków między oboma państwami.

Sobotni dyżur reporterski

Jak w każdą sobotę, również 25 sierpnia trwać będzie w godz. 9—14 w redakcji „Gazety Współczesnej” — SOBOTNI DYŻUR REPORTERSKI. Nasi Czytelnicy będą mogli przekazać dyżurującemu dziennikarzowi swoje uwagi i spostrzeżenia, wnioski i postulaty. Można zgłosić się osobistie; Redakcja „Gazety Współczesnej”, Białystok, ul. Wesołowskiego 1, Dział Reporterski, pokój nr 5 (parter) lub też porozumieć się telefonicznie: 223-77. (h)

Audycja zachodniemieckiej telewizji

Stożby wywiadowcze znają plany zamachu na papieża

BONN, RZYM (PAP) — Zachodniemiecka sieć telewizyjna „Westdeutscher Rundfunk” nadała w tych dniach, w ramach cotygodniowego programu publicystycznego „Monitor”, 20-minutową audycję, poświęconą zamachowi na papieża Jana Pawła II oraz oskarżeniom o współudział w tym przestępstwie, wysuwanych pod adresem obywatela Bułgarii Sergija Antonowa.

Autorzy programu, zachodniemiecki reporter Folker Hape i dwaj dziennikarze tureccy, pracujący w Kolonii, Osman Orhan i Jorsan Jojmen, zaprezentowali bogaty materiał faktograficzny — liczne zdjęcia i wypowiedzi osób, doskonale orientujących się w okolicznościach zamachu — podważających tezę jakoby Bułgaria, przy tym działając na polecenie Moskwy, miała jakikolwiek związek z wydarzeniami z 13 maja 1981 roku. Autorzy programu jednoznacznie wyrazili pogląd, że prowokacyjne oskarżenia wysuwane pod adresem kilku obywateli bułgarskich są absolutnie bezpodstawne. Zamach na papieża — zdaniem

Redakcji programu „Monitor” krytycznie przeanalizowali syny już „poufny” raport prokuratora Albano na temat tzw. sprawy Antonowa. Zwrócili oni uwagę, że zarząd o zamachu przytoczony w „Gazecie Wprost”, tureckiej, faszystowskiej organizacji terrorystycznej „Szare Wilki” — Mas Sarda Chelibi zwołał konferencję prasową, na której usiłował wybić swoją organizację oraz dowiedzieć, że nie ma ona żadnego związku z Ali Ağca. Jednocześnie pociągł o obiegu tezę o „zw. bułgarskim śladzie”.

Program telewizji zachodniemieckiej wywołał olbrzymie poruszenie we Włoszech. Tamtejsze gazety szczególnie uważają, że zarząd o zamachu przytoczony w „Gazecie Wprost”, tureckiej, faszystowskiej organizacji terrorystycznej „Szare Wilki” — Mas Sarda Chelibi zwołał konferencję prasową, na której usiłował wybić swoją organizację oraz dowiedzieć, że nie ma ona żadnego związku z Ali Ağca. Jednocześnie pociągł o obiegu tezę o „zw. bułgarskim śladzie”.

Reforma gospodarcza jest faktem

Ciąg dalszy ze str. 1

wy niezbędne dla zachowania logicznego ciągu i wypełnienia luk prawnych w reformowanej gospodarce. Były to m.in. ustawy: prawo spółdzielcze, o poprawie gospodarki przedsiębiorstwa państwowego oraz jego upadłości, o państwowym funduszu aktywizacji zawodowej i wreszcie w styczniu 1984 r. — o zasadach tworzenia zakładów systemów wynagradzania.

Niezbędnym posunięciem było stworzenie warunków do uruchomienia mechanizmu

rynku i motywacyjnego. W tym celu Rada Ministrów powołała zaopiniowanych od 1 stycznia 1982 r. Od 1 lutego 1982 r. nastąpiła zmiana cen podstawowych produktów żywnościowych, używek, opału i energii.

Obecnie toczą się prace legislacyjne m.in. nad ustawą o instytucjach oraz innych organizacjach badawczych, o przeciwdziałaniu praktycznym monopolistycznym.

Postępująca normalizacja życia społecznego była przesłanką wzmianiana działalność

ści organów samorządu państwowego. W końcu 1983 r. samorządy założyły istniały już w ponad 3/4 wszystkich przedsiębiorstwach sfery produkcyjnej, materiałnej, tj. w ponad 6,1 tys. przedsiębiorstw. W końcu I kwartału br. samorządy pracownicze działały już w ok. 90 proc. przedsiębiorstw zatrudniających ok. 8 mln pracowników.

Początkiem działań zmierzających do przebudowy struktury i zasad zarządzania gospodarką było zmniejszenie liczby ministerstw działowogalęziowych. Na mocy usta-

wy o radach narodowych i samorządzie terytorialnym, która weszła w życie w czerwcu 1984 r., dokonano przeniesienia niektórych kompetencji ze szczebla centralnego na wojewódzki. Trudności w których odbywa się proces wdrażania reformy nie zostały jeszcze opanowane. Poglądanie są one w wyniku restrykcji gospodarczych USA i niektórych innych państw zachodnich. Spowodowało to wprowadzenie do mechanizmu reformy specjalnych rozwiązań przejściowych polegających np. na wyodrębnieniu tzw. priorytetów produkcyjnych, które objęte są preferencjami zapasowymi. Podkreślenie to było troską o zaspokojenie najbardziej elementarnych potrzeb społeczeństwa.

Nie można dziś jeszcze dokonać pełnej i miarodajnej oceny skutków wdrażania reformy gospodarczej. Efekty

reformy dadzą się zauważyć dopiero po dłuższym czasie. Jednak już teraz, opierając się na danych statystycznych ze ubr., i pierwsze półrocze br. można zauważyć, że wiele negatywnych zjawisk w gospodarce zostało przezwyciężonych. Zostały też zahamowane tendencje spadkowe we wszystkich najważniejszych gałęziach. Widoczny jest wyraźny wzrost produkcji przemysłowej i rolniczej, dochodu narodowego wytworzonego i wydajności pracy. Rachunek ekonomiczny staje się realną kategorią myślenia i działania zespołów pracowniczych.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i całe społeczeństwo jest informowane o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej m.in. przez publikację corocznych raportów pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej.

Zarówno Sejm, jak i ca

Gdzieś w Puńsku

30 lat ciężkiej pracy w jednej firmie, a do tego 25 lat na stanowisku kierowniczym. Zdarza się to raczej nieczęsto. Tyle ma za sobą Henryk Radzewicz — prezes Zarządu Gminnej Spółdzielni w Puńsku w woj. suwalskim.

— Nigdzie więcej nie pracowałem, tylko tu — powie mi później.

Do spółdzielni trafił dokładnie 15 sierpnia 1954 r. Świeżo upieczony absolwent suwalskiego Technikum Handlowego rozpoczął swój żywoty start od żmudnej pracy w księgowości. W 1956 r. poszedł do wojska, by po 2 latach znowu powrócić do Puńska. Urodził się w 1936 r. we wsi Adamowizna, która dziś należy do gminy Szypliszki. Brat chciał pozostać na gospodarstwie rodziców, więc jemu pozostała tylko nauka, a wówczas „wszystkie drogi prowadziły do Suwałk”.

Po roku od zakończenia służby wojskowej H. Radzewicz zostaje wybrany prezesem Zarządu GS. Ile wtedy miał lat? Tylko 23 plus zapal, młodzieńcza energia i oczywiście specjalistyczne przygotowanie. Z robotą też zdążył się trochę otrząsnąć. No i czasy... Czasy były przychylne dla awansu młodych ludzi.

— Przez te kilkadziesiąt już lat nie przyszedł mi do głowy, aby zmienić środowisko i miejsce zatrudnienia, choć były po drodze różne trudności i byłe momenty ciekawych propozycji. Najlepiej czuję się jednak na wsi. Tu wyrosłem i tu zostanę — zwierza się mi rozmówca.

Najważniejszym zadaniem nowego prezesa było zachowanie spółdzielni w dotychczasowej strukturze, a mówiąc wprost utrzymanie jej w ogóle przy życiu. Ciężka sytuacja finansowa i gospodarcza GS nie nastrojała zbyt optymistycznie. Ale czego nie można dokonać, jak się bardzo chce. Na początek poszły decyzje kadrowe i przedsięwzięcia typowo organizacyjne.

— Sam niewiele bym zdziałał — mówi H. Radzewicz. Ale dzięki całemu zarządowi, a przede wszystkim aktywności miejscowych rolników — członków Rady Nadzorczej — powoli zaczęliśmy wychodzić z marazmu. Dziś można powiedzieć, że wspólnie uratowaliśmy naszą spółdzielnię. Nie było łatwo.

Bank postawił sprawę jednoznacznie. Albo zdobędziecie potrzebne pieniądze na pokrycie strat i co tu kryć zwy-

czajnych nadużyć, albo... No właśnie, to „albo” wisiało nad nami, jak jakieś fatum. Wzięliśmy się ostro do roboty, do końca niepewni naszego jutra. Dużo nam pomógł również ówczesny PZGS w Suwałkach i Centralny Związek, które nas wspierały finansowo.

Spółdzielnia została, ale co dalej? Majątki trwałego tyle co na lekarstwo i kilka sklepów w dzierżawionych chałupach. Niewiele. Jednak z latami wszystkiego po trosze przybywało. Pierwsze własne obiekty powstały z funduszu

W ubr. zajął i miejsce w wojewódzkim współzawodnictwie. Spółdzielnia wyróżnia przede wszystkim wzorową organizację pracy, oszczędne gospodarowanie i co najważniejsze dbałość o zaopatrzenie swoich placówek handlowych. Ostatnio też kontrolowaliśmy nasze jednostki pod kątem ich przygotowania do zimy. Jedynie w Puńsku nie stwierdziliśmy żadnych zanieczyszczeń. O czymś to świadczy...

Ale o to pytam już Henryka Radzewicza.



Inaczej żyć nie mogę

rozwijowego Centralnego Związku. Natomiast dzisiejszy obraz spółdzielni to baza magazynowa w pobliskich Trakiszkach, dziesięć sklepów, cztery punkty sprzedaży pomocniczej, restauracja, dwa bary, pawilon handlowo-administracyjny i plekarnia, która pracuje od ubr. GS w Puńsku jest raczej małą spółdzielnią. Zatrudnionych jest w niej 102 pracowników. Wartość obrotów w 1983 r. wyniosła 568 mln zł. Dobre są wyniki i półroczna br. Wszystkie podstawowe wskaźniki detalu, produkcji, w skupie (poza zbożem) i gastronomii zostały przekroczone z nawiązką.

O pracy GS w Puńsku pozytywnie wyraża się także prezes WZSR — Walenty Bankowski.

— Puńsk jest bezspornie najlepszy wśród tych mniejszych spółdzielni w województwie. W sumie też jest dobry.

— Nie powiem nic nowego. Liczy się głównie praca. Tylko ona jest gwarancją jakiegokolwiek powodzenia. Dodałbym jeszcze do tego codziennie w spółdzielnię ze środowiskiem. Ważną sprawą jest także właściwe ułożenie stosunków między ludźmi. Na ogół nie narzekam na załogę, sumiennie spełnia swoje obowiązki. Domyślam się jednak, że nie dla wszystkich jest to dobre miejsce. Może dlatego, że dużo wymagam. Żądam porządku na każdym stanowisku pracy. Jeśli tak jest, nie ma obawy o coś. Pracownik musi odczuwać, że jest firmie potrzebny, bez względu na to, czy jest to sprzątaczką, dozorcą, kierowcą, magazynierem, księgowym czy sprzedawcą. Mam wielu oddanych i wieloletnich pracowników, ale gdybym chciał wymienić i wyróżnić jednych, skrzywdziłbym pozostałych.

były 1,2 lata 70-te. Powstało wtedy wiele nowych obiektów, bez których obecnie trudno byłoby się obejść. A ile było przy tym perypeti. Wiedzą o tym najlepiej sami spółdzielcy.

Dziś, z perspektywy lat niektóre wydarzenia wywołują uśmiech na twarzy. Wówczas jednak daleko było do śmiechu. W wielu przypadkach decydowało ryzyko. Ot, chociażby budowa pawilonu handlowo — administracyjnego w Puńsku. Przystępując do jego wznoszenia wiedzieliśmy, że koszt budowy wyniesie co najmniej 2 mln zł. Natomiast władze zwierzchnie przez cały czas były przekonane, że inwestycja zamknie się w granicach 1 mln zł. Kiedy już rozpoczęło się, prawda wyszła na jaw i zaczęło się larum. Polecono zakończyć roboty na parterze, a resztę rozebrać i

pouczają. Nie ma jednak tego złego, co by na dobre nie wyszło. Budynek (piętrowy) stoi i wymienienie służby zarówno pracownikom jak i klientom GS.

Ludzie uczyli się od Radzewicza, Radzewicz uczył się od nich. Najwięcej nauk pobrał od swoich współpracowników przy działaniu samorządowych. Nauczył się głównie wytrwałości w dążeniu do konkretnego celu. Natomiast od ojca, który przed wojną był działaczem kół rolniczych przejął zapewne chęć do pracy społecznej. Henryk Radzewicz uważa, że jest jej stanowczo za dużo, ale inaczej żyć nie może. Praca w Gminnej Radzie Narodowej, WK ZSL, prezesura w gminnym Komitecie ZSL i kilka jeszcze innych funkcji. W czerwcu br. został wybrany radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej. Najwięcej czasu chciałby poświęcić sprawom handlu i zaopatrzenia, bo na tym zna się najlepiej. Jest jeszcze wiele nieprawidłowości, które trzeba zlikwidować. Przykładem może być sposób dzielenia towarów na miasto i wieś. Proporcje ludności są zbilansowane, natomiast jeśli chodzi o zaopatrzenie, wieś ma wyraźnie mniej. W woj. suwalskim sklepy wiejskie otrzymują m.in. 40 proc. praktycznie automatycznych i 35 proc. telewizorów czarno-białych. W innych grupach towarów różnice są jeszcze większe. Zaś z gminnych problemów najważniejsza jest budowa ośrodka zdrowia i domu kultury...

Slucham tego wszystkiego i dziwię się, kiedy radny WRN z Puńska znajduje jeszcze czas na podnoszenie kwalifikacji. W 1981 r. ukończył wydział Administracyjno-Ekonomiczny na Filii UW w Białymstoku. A w planie ma jeszcze studia podyplomowe. O tym ostatnim zamierzeniu dowiedziałem się od prezesa WZSR.

Natomiast Henryk Radzewicz powtarza, że aby w życiu coś osiągnąć — trzeba mocno chcieć.

JERZY MARKS

Fot. Roman Łysionek

Czyste papiery w brudnej sprawie

Na dwoje babka wróżyła: przejdiesz lub nie. Jeśli ci się uda — radość niewielka, bo przecież trzeba wrócić tą samą drogą. Tak a tak trafisz w dziurę. Albo zmarnujesz konia, albo własne kopyta potamiesz...

Razem z pierwszym sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej w Sieskach, Aleksandrem Mironowiczem brniemy przez bagniste łąki zabudowskiej gminy. Jego gumowe buty rytmicznie piszczą („od wody”), moje — zaczynają się rozsypanać. Ranek, znad horyzontu słońce razi prosto w oczy.

W czasie wojny drogą do Olszanki nawet szły czolgi wyznacza rozmówca. — Przez most maszerowali żołnierze. Dziś ludzie boją się ryzykować...

Rolnik opowiada o swoich hektarach — dwudziestu dwu, krowach, świniami i owcach. Przypomina o trzech wólcach zdanych na mięso i czwartym, który obera się właśnie w oborze, aby waga mógł wydać. Na tym tle, jak wrzód jakiś parszywy — gnijący most.

W tysiąc dziewięćset osiemdziesiątym pierwszym Mironowicz pisał do gminy prośbę o przyspieszenie budowy nowej kładki. Stara...

„nie nadaje się do przejazdu. Grozi wypadkiem. Jada po niej furmanki i pojazdy mechaniczne i mogą nastąpić niepożądane skutki. Było meliorowane u obywatela Fiedorczaka, a ten powiedział, że robi się dokumentację na beton. Na gościniec jest duży spływ wody i żadne inne przedsięwzięcie nie wytrzyma. Mogę jeszcze na dodatek wszystko rozmyć. Na miejscu od tego czasu nikt nie był. Dokumentację do tej pory też nie ma. Dlatego prosimy pana naczelnika: zbadaj tę sprawę, kto ma budować i żeby skoro wolny przystąpił do wykonania wyżej wymienionego mostu”.

Na pogniecionym odpisie w nagłówku pisać — „wypłynęło...”

— Widać poszło jak woda pod mostem, ani się zatrzymało...

Ludzie z kolonii mogą zaświadczyć, że malarzanci i drogowcy lekkie sobie wzięli zmartwienia gospodarzy. Widuje się czasem „stalicja”, przejeżdżającego przez kładkę samopasa, a z tyłu za nim operatora, który bał się w kabinie siedzieć, więc wyskoczył.

— To cud, że przy wsiadaniu i wysiadaniu z jadącego traktora jeszcze nie wydarzył się żaden wypadek — mówią kobiety. — Pod gąsienicą łatwo głowę stracić...

Przez most prowadzi najkrótsza trasa do wioskowego wodopoju. Gdy wyszłoby wołk studnie wysychają, co ostatnio dość często się zdarza, w źródełku za kanałem nie braknie wody.

Po dwadzieścia tysięcy litrów bierze się dziennie i ciągle nowa nagrywa. Tylko strach potem z bezkarnym przez mostek przejeżdżać...

Jesteśmy na miejscu. Razem z Mironowiczem oglądamy

każdy pal wbity w dno rowu — próchno.

— My tam nie tacy, żeby na państwowym pieniądzu się oglądać. Sam w czynie społecznym robiłem pół kilometra drogi. Ale chodzi o sprawiedliwość. Ludzie płacą podatki. Drogomistrz codziennie zaopatruje się w wodę. Rano patrzy czy kłosek otworzył...

Wiosna tysiąc dziewięćset osiemdziesiątego czwartego sprawa mostu zelektryzowała okoliczne organizacje partyjne. Wysłano dużo wniosków o ostateczne przecięcie wrzodu. W zamian nadeszło pismo, które sekretarz Mironowicz wyciąga teraz zza pachy:

„Według oceny tutejszego urzędu droga jest dostatecznie

dobra. Zostanie ujęta do planu napraw bieżących na rok 1985. Wspomniany most może być wykonany w czynie społecznym przy niedużym poparciu finansowym urzędu, jednak nie szybciej, niż w roku przyszłym. Podyktowane jest to brakiem finansowym na budownictwo drogowe. Fundusze na ten cel na rok 1984 zostały już w całości wykorzystane. Podpisał sekretarz urzędu, z upoważnienia naczelnika miasta i gminy w Zabudowie”.

Papier jest czysty, bo biurowej produkcji.

☆

Po koniec maja jak zwykle sekretarz Mironowicz zabierał się do sianokosów. Zalażył konia do wozu i wkrótce już był na moście.

— Wiadomo, że koń mądry, tylko wszystkiego nie zauważy — wspomina. — Wtedy też dziury nie zauważył, stąpił gdzie nie trzeba kopytem. Wówczas druga dziura sama się zrobiła i przednie nogi się zapadły. Pół dnia zamarowałem zanim zeszli się ludzie na pomoc i wypełniły żeszmy zwierzę wyciągnęli. Na szczęście okazało się, że tylko pęćno rozciąło. Żeby nogę złamała, straciłbym z sześćdziesiąt tysięcy. (sł)

Z WZIORAJSZYCH Listów

Nauczyciel i człowiek

Ostatnio często słyszymy o potrzebie właściwego wychowania dzieci w szkołach, układanie pięknych programów. Zapominają się jednak o potrzebach nauczyciela jako człowieka, o tym że nie różni się one wcale od potrzeb kolegów z innych zakładów pracy. Wtem — jest Karta Nauczyciela, była podtytuł „nauczyciel, pracujemy „tylko” 18 godzin tygodniowo. Ale czy rzeczywiście? Słucham, o tym że nauka dla uczniów i pracy dla nauczycieli stanowi rozwiązanie? Przecież wprowadzono wolne soboty po to aby umożliwić uczniom pracę odpocynkę. Nauczyciele, jak wszyscy inni ludzie, też mają swoje rodziny, z którymi spotykają się jedynie przy kolacji. Sobota i niedziela są właśnie tymi dniami, kiedy nadrabia się załagoty tygodniowe w życiu rodzinnym. Organizuj się zajęcia wychowawcze, wspólne sprzątanie, uczę, jak np. w moim przypadku córka pocięła i gotowała.

Inna sprawa. W wolne soboty odpracowuje się często niektóre dni szkolne. Czy ktoś sprawdził, jaka jest wówczas frekwencja w szkole? (bł)

GRAŻYNA SZYPLISKA ŁOMŻA

Zapomniane ulice

Chciałbym w imieniu pieszych i motocyklistów mieszkających w Doli Górnym powiedzieć kilka słów o naszych ulicach. Są nieprzejezdne, całe w wiertwach, kaczkach i jamach. Jedynie główną ulicą śmiało można chodzić i jeździć. O pozostałych zapominano. A wystrząsłoby przecież raz w miesiącu składować tam śmieć i wywozić. Przynajmniej poproszę na tym miejscu nie można zrobić nic więcej.

Wielka, która wyskoczyła z gąsienic i ich wspólnik, który miał im w to miejsce doprowadzić taksówkę, nie wróciła uwagi na taki drobiaz, jak to że leśny dukt, na który trzeba było zjechać celem dokonania zbrodni, nie był przeznaczony dla ruchu publicznego — o czym uprzedzały stosowne znaki. Taksówkarz także się tym nie przejął. Zwróciła na to uwagę jednakże załoga przejeżdżającego radiowozu. Widząc z daleka, przebiegające przez las światła jakiegoś samochodu zmierzającego ku szosie, postanowili poczekać nań i sprawdzić czy wóz ten ma prawo tamtędy jeździć.

UŻYTKOWNICY „nile” w DOŁDACH GÓRNYCH koło BIAŁEGOSTOKU

Z zagranicy

Sposób na buty

KORESPONDENCJA WŁASNA Z WIETNAMU

Sieć państwowych sklepów w wietnamskich miastach jest niewielka. Uzupełniają je prywatne punkty handlowe, usługowe i gastronomiczne, a także sprzedawcy „z ręki”.

Z ciekawością oglądaliśmy, jak wygląda taka sprzedaż „z ręki”. W Hanoi, przed szkołą, obok której przechodziłam codziennie, siadła rano ta sama Wietnamka w ciemnej bluzce. Przynosiła ze sobą wiązkę pociętych lodów trzcinowy cukrowej. Uczniowie na przerwach i po lekcjach kupowali kawałki trzcin, których sok gasi pragnienie. Zastępują one dzieciom w jakiś sposób także słodczy, których brak.

Takich sprzedawców trzcin spotykamy się w Wietnamie częściej, zwłaszcza w miastach na południu kraju. Niektórzy mają nawet specjalne noże-wielkości do cięcia lodów na kawałki żądanej wielkości, a co za tym idzie — różnej ceny. A już najwyższym stopniem „wtajemniczenia” w tę branżę są wyciskarki do trzcinowego soku, sprzedawanego na miaseczki.

Z drugiej strony tejże samej hanoijskiej szkoły siadła w południe inna kobieta, z niecodziennym siwym pasmem w czarnych włosach. Przynosiła ze sobą piekny na węgiel drzewny i miszkę z białą papką. Piekła i sprzedawała okrągłe, cienkie placuszki, dziwnie przezroczyste. Taki efekt daje używanie do ciasta mąki ze specjalnego gatunku ryżu, bardziej kleistego.

W przezroczyste placuszki nakłada się też farsz i zwiąja w maleńkie, zgrabne paczki, przypiekane następnie na ruszecie tak długo, aż przysmak stanie się „prądkowaty”. Przypeknięcie odbywa się też na ulicy, za pomocą piekacza z rusztem na węgiel drzewny. A z czego składa się farsz? O, to już tajemnica kuchni. Może siekane udka zając, albo

krewełki, może ślimaczki lub po prostu kawałki drobiu. Oczywiście, odpowiednio przyprawione.

Najczęściej sprzedaje się owoce, warzywa i w ogóle płody rolnie. Bezpóśrednio z noszonych na ramionach, uciepionych do drążka okrągłych misko-koszykach. Albo ze straganu, składającego się z kijów bambusowych i kawałka palmowej maty. Gdzieś na rogu ulicy, przy ruchliwej arterii budy też na spożywczym bazarze.

Podobał mi się wietnamski sposób na buty. Otóż spody wyrabia się z drewna. Leżą sobie one na straganie, różnej wielkości i kształtów. Płaskie, na obcasie i koturnie. A obok wierzchni. Ze skóry, plastiku, tkaniny, rafii. Paski i paseczki, plecionki i kółka, gładkie, ze wstążeczką czy kwiatkiem, każdego koloru.

Klient, a przede wszystkim klientka, dobiera sobie odpowiednich rozmiarów spód buta, a następnie wierzchni, według upodobania, pod kolor bluzki na przykład (w sukienkach Wietnamki nie chodzi, wszyscy noszą rozszerzone ku dołowi spodnie i bluzki, jedynie na południu kraju kobiety wkładają na spodnie powiewne tuniki, ao dai, rozcięte od bioder). Sprzedawca przymocowuje następnie jedną część do drugiej — i już buty gotowe, można je nosić cały rok. Może by i u nas zastosować podobny sposób na obuwie, oczywiście sezonowe.

ANIELA ŁABANOW



Złota trumna króla Jaćwieży

Przez setki lat najznamienitsi bajorze przekazywali sobie wieść o grobowcu ostatniego króla Jaćwieżów ukrytym w głębokich podziemiach przestarzonego groduńska drohickiej Góry Zamkowej. Władca wraz z grupą wiernych mu rycerzy strzegł na ogromnym skarbu.

Raz w roku, gdy najjaśniejsza luna rozszedrzyła poświatą mroczne nury Bugu, rozstępowały się odczłapanie i na rzekę wypływały łodzie wojowników. Jednak przed światem muszę koniecznie swą tęskną wędrówkę, gdyż blask jutrzejszy zamyka wierze ich wycieczkę kryjówki. Jak wieść gminna niesie, jeden z wojowników szokał dziwnie siedząc u brzoza... nie zdążył powrócić przed światem. Od tego czasu błąka się nocami, samotnie wypływając rzecze swą miłość i tęsknotę...

Zaś skarb i grobowca strzegł poczety złe duchy, przybierające różne postacie i odstraszające śmielników, którzy poznawszy specjalne zaklęcia mieli w sobie odwagę odebrania tajemnicy Jaćwieżom.

Tekst i fot. ANATOL CHOMICZ

ZDERZENIA Odwrócone role

Człowiek wsiadł do taksówki i zaczął się zawiesz do wsi. Położenie kilkanaście kilometrów od miastem. Był sam i wyglądał mial, budzący zaufanie — tak przynajmniej twierdził adwokat, który opowiada o całej tej sprawie i który ma bronić tegoż pasażera, gdy ów wyzdrojeje na tryc, aby móc stanąć przed sądem. Bo na razie, to ma naruszoną podstawę cząstki i parę innych obrażeń.

W taksówce, jak to w taksówce, zwłaszcz na dłuższej trasie wywiązała się między panami rozmowa. Kierowca stwierdził, że nie lubi zamieszekowych kursów, zwłaszcz w takie bardziej odludne okolice jak ta, w którą jadą i zwłaszcz o zmroku, jak teraz. No, ale pasażer akurat nie budzi podejrzeń. Gdyby na jego miejscu było kilku młodych ludzi, za bogą by nie poleciał. I tu

forse, bo odkupuje od sąsiada dom z obejściem, inwentarzem, sprzęt oraz kawał ziemi. Płaci, oczywiście, w dolarach, bo powyższych transakcji inaczej się nie załatwia.

Kierowca ożywił się i zaczął pytać o tę transakcję, nie zadając wszelako pytania o wielkość proby rabunku, połączoną z ciężkim uszkodzeniem ciała, lecz o zamiar zabójstwa.

Tymczasem na szosie trwała rozmowa, w czasie której kierowca usiłował się upewnić, że nikt nie wie, iż jego pasażer miał jechać taksówką i że chyba nie uda się tego ustalić. Z odwrotnego dialogu można by sądzić, że pasażer jakby świadomie upewniał o tym taksówkarza.

Tam gdzie trzeba taksówka zjechała z głównej drogi na mało uczęszczany przejazd przez las. Żeby było na skróty oświadczył pasażer. Kierowca chętnie przystał na skróty.

Kiedy pasażer poprosił, by stanął, bo nie jest w stu procentach pewien, czy jadą jak trzeba, a przy okazji chce zrobić sianokos, taksówkarz przy-

stał i na to, mówiąc, że przy okazji sam się zajął. A gdy obaj wyleźli z wozu, kierowca, niezdając sobie sprawy, że pasażer ma w kieszeni pistolet, który dyskretnie wywniósł się z wozu, zaparkował pasażera w łeb, tak że ten natychmiast stracił przytomność. Zanim jeszcze upewnił się, czy napadnięty aby nie żyje, zaczął przy nim szukać pieniędzy. Nie zauważył dwóch cieni, wyskakujących z ciemności. Dostał w łeb i zwał się na swoją ofiarę.

Napastnicy obszukali nieprzytomnego taksówkarza. Zabrali mu dokumenty i pieniądze, niebawem zresztą duża to była suma — a następnie przemyknęli go w krzak, nie przejmując się tym, czy żyje czy nie. W oskarżeniu będzie to potem tzw. dolus eventu- alis, co znaczy, że nie mieli bezpośredniego zamiaru zabicia, lecz godził się na taką możliwość.

Pasażera, którego uderzył

taksówkarz wciągnął do taksówki, sami siedli, zawrócili z niemałym trudem i ruszyli w kierunku szosy, z której taksówka zjechała.

Dwójka, która wyskoczyła z gąsienic i ich wspólnik, który miał im w to miejsce doprowadzić taksówkę, nie wróciła uwagi na taki drobiaz, jak to że leśny dukt, na który trzeba było zjechać celem dokonania zbrodni, nie był przeznaczony dla ruchu publicznego — o czym uprzedzały stosowne znaki. Taksówkarz także się tym nie przejął. Zwróciła na to uwagę jednakże załoga przejeżdżającego radiowozu. Widząc z daleka, przebiegające przez las światła jakiegoś samochodu zmierzającego ku szosie, postanowili poczekać nań i sprawdzić czy wóz ten ma prawo tamtędy jeździć.

KONRAD LESKI KOLEJNY ODCINEK Z TEGO CYKLU W NASTĘPNĄ SOBÓTĘ.

Przed pierwszym dzwonkiem

Problemów jak zwykle dużo

Podczas, gdy dzieci i młodzież wyczuwały, dorośli zajęli się przygotowaniem nowego roku szkolnego — remontami, zaopatrzeniem w podręczniki i przybory szkolne, przygotowaniem kadry nauczycielskiej itp.

TŁOK W KLASACH MIEJSKICH

W woj. suwalskim, w nowym roku szkolnym wzrosło blisko o 2 tys. Wzrost ten nastąpił głównie w klasach 1-3 i wynika on z wyżu demograficznego. Najmocniej odczuje się to w Elku, Suwałkach, Giżycku, Augustowie, Piszku i Olecku. Średnio ilość uczniów w klasie wyniesie 30-36. Dzieci będą ucyfrowane, ponieważ przyszedł pomieszczeń jest mniejszy od wzrostu liczby dzieci.

Natomiast na terenach wiejskich w dalszym ciągu ubywa dzieci. Wynikiem tego jest zawieszenie działalności siedmiu szkół, stosowanie w wielu szkołach przemiennej formy przysięgi do klas pierwszych, utrzymywanie 103 szkół z mniejszą liczbą niż 20 uczniów, prowadzenie nauki w klasach połączonych w 203 szkołach (48 proc. ogółu szkół).

KŁOPOTY Z DOWOŻENIEM

Mimo zwiększonej ilości uczniów w szkołach, liczba dowożonych w rozpoczynającym się roku zmniejszy się i wy-

W Suwałkiem zabraknie miejsc dla 956 przedszkolaków

W woj. suwalskim wychowaniem przedszkolnym w roku szkolnym 1984/85 objętych zostanie 15 972 dzieci to jest o 442 więcej niż w roku ubiegłym. Cały przysiółek przypada na przedszkola miejskie. Planowane jest oddanie do użytku dwóch budynków w Suwałkach (przy ulicach 1 Maja i Reja) oraz jednego w Augustowie. Istnieje jednak uzasadniona obawa, że budowlani nie zdążą przekazać przed 1 września br. budynku przy ul. 1 Maja w Suwałkach. Komplikuje się także sprawa wprowadzenia 122 dzieci do przedszkola w Augustowie. Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna stwierdziła bowiem, że nie ma dostarczonej przez CEZAS posiadającej substancje szkodliwe dla zdrowia. Obecnie trwa wymiana mebli oraz wykonywane są prace porządkowe.

Skandal z trującymi substancjami przeżył przed kilkoma laty mieszkaniec Suwałk. Obecnie rzecz się powtarza w Augustowie. Na szczęście tym razem dzieje się nie w przedszkolu, za co chwala Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, ale rodzice się pytają — kto pozwolił takie meble wyprodukować?

W bieżącym roku wychowaniem przedszkolnym objętych zostanie 98 proc. dzieci 6-letnich. Natomiast dzieci w wieku 3-6 lat tylko połowa. W rzeczywistości procent dzieci nie przyjętych jest mniejszy, bowiem nie wszyscy rodzice ubiegali się o przyjęcie swoich pociech do przedszkoli.

Z powodu braku miejsc nie przyjęto w całym województwie 956 dzieci. W odróżnieniu od miast, w przedszkolach wiejskich będzie więcej miejsc niż chętnych. (stk)

czych w administracji oświatowej pierwszego stopnia.

Podobnie trudno jest o wykwalifikowanych nauczycieli. Tu podstawową trudnością jest brak mieszkań w gminach. W całym województwie brakuje 458 nauczycieli. Kuratorium Oświaty i Wychowania podjęło wiele działań aby zachęcić nauczycieli do podejmowania pracy w szkołach. Wysłano oferty pracy do uczelni kształcących nauczycieli, kierowano nauczycieli bez kwalifikacji do studiów pedagogicznych, udzielono odpowiedzi na każdą ofertę zgłoszoną przez nauczyciela spoza województwa. W wyniku tych przedsięwzięć pozyskano już 284 osoby. Istnieje jednak obawa, że w ostatnich dniach sierpnia br. trzeba będzie, podobnie jak w latach poprzednich, zatrudnić pewną grupę nauczycieli niewykwalifikowanych. Będzie to jednak ilość znacznie mniejsza niż w latach poprzednich (o około 330 mniej niż w roku ubiegłym).

Z PODRĘCZNIKAMI LEPIEJ, ALE...

Znaczenie sprawnej przebiega w roku bieżącym zaopatrzenie uczniów w podręczniki. Przydziały podręczników do klas „zerowych”, oraz I, IV i VII są wystarczające. Natomiast brakuje występują w klasach II i VIII Kuratorium wystąpiło z wnioskiem o dodatkowe przydziały. Ponadto niedobór podręczników w klasach III, V i VI i częściowo VIII zostanie uzupełniony po przesiedzeniu nadwyżek i dokonaniu odkupu podręczników zniszczonych, bowiem przydziały z lat poprzednich przewyższają planowaną ilość uczniów.

Nie budzi obaw zaopatrzenie uczniów w materiały piśmienne i przybory szkolne. Kuratorium stwierdziło zadowalające zaopatrzenie sklepików spożywczych uczniowskich w te materiały. Zadowalające jest również — w placówkach handlowych — zaopatrzenie w zeszyty i inne przybory szkolne. Występuje natomiast — kolejny już rok — brak ubrań szkolnych, a także o- buwki sportowej.

Kolejny wielki problem związany z rozpoczęciem roku, to remonty szkół. Jeszcze w marcu 1981 r. dokonano we wszystkich szkołach i placówkach oświatowych przeglądów technicznych. Na tej podstawie opracowano plany remontów. O tym jak są one wykonywane, poinformujemy w oddzielnej publikacji. (stk)

BRAKUJE TAKŻE NAUCZYCIELI

W czasie wakacji dokonano zmian organizacyjnych wdrażając ustawę z 20 lipca ub.r. o Systemie Rad Narodowych i Samorządzie Terytorialnym. W maju br. odwołani zostali gminni i miejsko-gminni dyrektory szkół. Na ich miejsce powołano inspektorów oświaty. Jednakże nauczyciele wyrażają obawy o pogorszenie się ich wynagrodzenia z chwilą przejścia do administracji. Utratę części urlopu nauczycielskiego oraz innych uprawnień zagwarantowanych w Karcie Nauczyciela. Stąd też pewne trudności przy obsadzeniu stanowisk kierowni-

Z życia TKKF

Rekreacja przez cały rok

W PRZECIWIENSTWIE do PTTK, Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, urząd swoje imprezy raczej poza okresem powszechnej kanikuli. Nie oznacza to jednak, że letnie miesiące całkowicie usypiają działalność tej organizacji. Z informacji udzielonej przez instruktora z Zarządu Wojewódzkiego TKKF Tadeusza Sikorskiego wynika, że trwa intensywna przygotowania

m. in. do rozpoczęcia jesiennych rozgrywek ligowych. We wrześniu piłkarzy nożnych gościć będzie Giżycko, w październiku w Elku staną w szranki tenisiści stołowi, a w następnym miesiącu zaciągnięci. Również w październiku, tym razem w Augustowie, spotkają się brydżysty. Natomiast w Suwałkach zaplanowane są wojewódzkie zawody strzeleckie (koniec września) i rozgrywki w piłce siatkowej

meżczyzn (listopad). Ponadto TKKF jest współorganizatorem ogólnopolskich mistrzostw kolejarzy w strzelectwie sportowym, którzy przyjadą do Suwałk w połowie września.

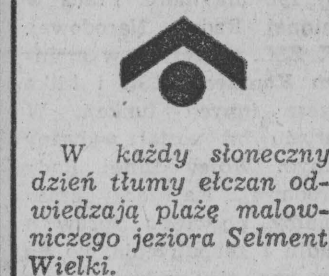
Z ostatnich zaś przedsięwzięć warto wymienić ciekawą inicjatywę TKKF w Giżycku, gdzie przed paroma dniami urządzono blok imprez i zabaw dla dzieci przebiegających tam na kolonijach.

Głównym terenem pracy TKKF są zakłady pracy. Nie wszędzie tam, gdzie istnieją ogniska „Towarzystwa” dzieje się coś godnego uwagi, ale są przedsiębiorstwa, gdzie widać działalność TKKF. Jest tak m. in. w „Polamie” w Wilkach, suwalskiej Fabryce Mebli, elckim POLMO i Augustowskich Zakładach Obuwia. (m)

Pożegnanie wakacji

Miejsko-Gminny Dom Kultury w Grajewie, wspólnie ze Spółdzielnią Mieszkaniową Lokatorsko-Własnościową i Ogniskiem TKKF „Start” organizuje w sobotę, 25 bm. w ośrodku Włostowa wielką imprezę rozrywkowo-rekreacyjną

dla dzieci i młodzieży — „Pożegnanie wakacyjnego lata”. Również w sobotę, 25 bm. Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Raigrodzie (woj. łomżyński) urządza „Pożegnanie lata” dla mieszkańców i wczasowiczów. (mar)



W każdy słoneczny dzień tłumy ludzi odwiedzają plażę malowniczego jeziora Selment Wielki.

Mikołajska demografia

Jak nas poinformowała kierowniczka Urzędu Stanu Cywilnego w Mikołajkach, IWONA JURKIEWICZ — w mieście i gminie Mikołajki zamieszkuje 8,5 tys. osób, z tego w mieście nad Jeziorem Mikołajskim — 3,4 tys. W gminie do największych wsi należą: Baranowo (liczy ona 616 mieszkańców), Woźnica (424), Olszewo (421), Zelwagi (407) i Prawdowo (359).

W br. na ślubnym kobiercu stanęło 40 par młodych. Najwięcej par wyszło małżeństwo Mendelsohnów w kwietniu i lipcu.

W mieście i gminie urodziło się 140 dzieci, w tym 84 chłopców i 56 dziewczyn. Do najczęściej nadawanych imion noworodkom należą: Marcin, Paweł, Adam, Krzysztof, Daniel, Anna, Monika, Magdalena, Iwona i Karolina. W zamianem odchodzą imiona Stanisław, Kazimierz, Franciszek, Jadwiga, Romana i Józefa. W tym roku w USC nadano imiona 23 dzieciom.

Ze smutnej kroniki — odnotowano 23 zgony.

Do najstarszych mieszkańców miasta i gminy należą: Maria Pietrasz z Mikołajek, która ma 104 lata, Stefania Bogdan (ur. 1891 r.) i Michał Trzeciakiewicz (ur. 1891 r.) z Mikołajek, Maria Przyborska (ur. 1892 r.) z Nowych Sądów, Anna Kowalska (ur. 1894 r.) z Prawdowa, Helena Romanuk (ur. 1894 r.) z Olszewa i Józefa Paszkowska (ur. 1894 r.) z Jory Małej. (ic)

Wolniej jedziesz...

W lipcu na drogach woj. łomżyńskiego wydarzyło się 22 wypadki. Zginęły w nich dwie osoby, zaś 33 odniosły obrażenia. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja w sierpniu, gdyż tylko w pierwszej połowie miesiąca doszło aż do 15 wypadków. Śmierć poniosły cztery osoby, zaś 17 zostało rannych. Relacjonuje chor. CZESŁAW SZEWCZYK z Wydziału Ruchu Drogowego WUSW w Łomży:

— Sytuacja jest rzeczywiście niepokojąca. Nie pomagają nasze ostrzeżenia, ani prasowe apele. Nie skutkują też kary stosowane przez nas i kolegi do spraw wykroczeń. W dalszym ciągu wśród głównych przyczyn kolizji i wypadków jest stan nietrzeźwości kierowców i pieszych, a w dalszej kolejności lekceważenie przepisów o ruchu drogowym, brak podstawowej opieki nad dziećmi. W Bałkach (gmina Nowogród) 6-letnia Agnieszka M. wybiegła z prostego autobusu wprost pod „Wartburga” i z ciężkimi obrażeniami ciała została umieszczona w szpitalu. Natomiast w Jeziorku 7-letnia Danuta D. przebiegając przez jezdnię wpadła pod motocykl. Skutek — podobny.

W dalszym ciągu szarują motocykliści. Ostatnio na trasie Olszyny — Wiktoryn kierujący motocyklem Wojciech G. na skutek niezachowania ostrożności zjechał do rowu, ginąc na miejscu, zaś pasażer — odwieziony do szpitala — walczy ze śmiercią.

Podjęta natychmiast bar-

dziej zdecydowanych kroków wymaga problem pijanych

kierowców. Kary wymierzane przez kolegi nie są mimo wszystko — środkiem w pełni przywołującym tych piratów do porządku. W dalszym ciągu powodują oni poważne zagrożenie na naszych drogach. Niedawno Henryk W. z Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Elku, kierując po pijanemu w Zambrowie samochodem nr rej. SUA 7192 zjechał na lewą stronę jezdni, wjechał na chodnik i potarcił dwie kobiety. Jedną zginęła na miejscu, druga przebywa w szpitalu. Na skrzyżowaniu dróg Zawady — Meżenin i Łomża — Zambrow, nie ustalono jeszcze samochodu, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie udzielił pierwszeństwa przejazdu kierowcy z Lublina, który — chcąc uniknąć zderzenia — zjechał do rowu i wyrzucił się. Jeden z pasażerów zmarł po przewiezieniu do szpitala, inni odnieśli obrażenia ciała. Sprawa wypadku zbliża się.

Korzystając z okazji, pragnę jeszcze raz zaapelować do wszystkich kierowców o rozwagę i ostrożność. W ich własnym przecież interesie. (klos)

Suwalskie spotkania muzyczne

Suwalskie Towarzystwo Muzyczne im. Emila Młynarskiego i Krajowe Biuro Koncertowe w Warszawie zapraszają wszystkich miłośników muzyki poważnej na koncerty, które odbędą się w następujących miejscowościach:

SUWAŁKI — kościół ewangelicki, Plac Grunwaldzki, 26 sierpnia, godz. 19. Wystąpi: Suwalski Chór Chłopięcy „Polskie Słowo” pod dyrykcją Jerzego Kurczewskiego. W programie: M. Górnika, A. Scarlatti, T. Szeligowski, S. Wiechowicz, K. Szymanowski.

GIŻYCKO — kościół ewangelicki, Plac Grunwaldzki, 26 sierpnia, godz. 19. Wy-

stąpi: Gabriela Rzechowska-Klauza — organy, Poznański Chór Chłopięcy „Polskie Słowo” pod dyrykcją Jerzego Kurczewskiego; W programie: J.S. Bach, W. A. Mozart, M. Górnika, A. Scarlatti, Z. Schubert.

AUGUSTÓW — Państwo- wa Szkoła Muzyczna I stopnia, 27 sierpnia, godz. 21. Wystąpi: Chór Chłopięcy „Polskie Słowo” pod dyrykcją J. Kurczewskiego; W programie: M. Górnika, A. Scarlatti, T. Szeligowski, S. Wiechowicz, K. Szymanowski. Koncert prowadzi: Adela Ołdowicz, Małgorzata Bloch-Wisniewska, Zbigniew Pawlicki i Zdzisław Sierpiński. (hc)

PKS konsultuje rozkład jazdy

W związku z przystąpieniem do opracowywania rozkładu jazdy autobusów na rok 1985/1986, dyrekcja PKS prosi zainteresowane przedsiębiorstwa, instytucje, urzędy gmin oraz osoby prywatne o nadsyłanie do 20 września 1984 r. na adres Oddziałów Krajowej PKS w Białymstoku, Bielsku Podlaskim, Siemiatyczach, Łomży, Zambrowie wniosków komunikacyjnych w zakresie nowych połączeń autobusowych, zmian godzin kursów itp.

Nadesłane po tym terminie wnioski nie będą rozpatrywane. (lk)

MUZEUM I WYSTAWY

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe ul. Krzywe Koko 1 — czynne w sobotę w godz. 10-16, w niedzielę w godz. 10-17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi — środkowej. Wystawa czasowa: „Łomżyński w 40-lecie PRL”.

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 9-17. Wystawy stałe: „Nowogród i okolice”, „Konservacje drewna zabytkowego”.

Muzeum Lotnictwa w Ciechanowcu — czynne w sobotę w godz. 9-16, w niedzielę w godz. 10-18. Wystawy stałe: monografia K. Kulka, Historia uprawy ziemi, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, skansen ludowe, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo, polskie tradycje zielarskie, skansen malarstwa — podziemi. Muzeum Weteranów. Wystawy czasowe: „Motyw rolniczy w malarstwie”, „Ciechanowiec w 40-lecie PRL”.

Salon Wystawowy BWA ul. Armii Czerwonej 19 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 13-18. „Kometa — wystawa malarstwa”.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe ul. Kościuszki 81 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 9-17. Wystawy stałe: archeologiczne, geologiczne, historyczne, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. Wystawa czasowa: „Malarstwo polskie XIX/XX wieku”.

Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 9-17. Wystawy stałe: „Książka Andrzeja Strumina”.

Galeria BWA, ul. Noniewicza 15 — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 10-17. Wystawa: „Litografie Zbigniewa Gorlańskiego”.

SPORT

ME w zapasach

R. Kwasiborski jednak szósty

Wielkim triumfem reprezentantów ZSRR zakończył się w Łodzi zapasniczy mistrzostwa Europy w stylu klasycznym juniorów. Zdobyli oni aż 10 medali — 8 złotych, jeden srebrny i jeden brązowy. Dorobek zapasników Polski jest znacznie skromniejszy. Na podium stanął jedynie Roland Cwik, który w wadze do 81 kg wywalczył brązowy medal. Ponadto na czwartych pozycjach uplasowali się: Henryk Topór i

Piotr Troczyński a na piątym — Krzysztof Paszkowski i Harald Foerster. Zawodnik Podlasia Białystok — Robert Kwasiborski zajął ostatecznie 6 miejsce. W walce o 5 lokatę w wadze pow. 87 kg przegrał z Rumunem Adrianem Alionte.

Od dziś na matach w hali „Spolem” w Łodzi rywalizują młodzi zapasnicy stylu wolnego. (dk)

W Zawodach Przyjaźni

Dramatyczny mecz polskich siatkarzy

W trzecim swym występie w turnieju siatkówki mężczyzn Zawodów Przyjaźni na Kubie reprezentacja Polski zmierzyła się z drużyną gospodarzy. Po dwóch zwycięstwach Polaków z Bułgarią 3:1 i Węgrami 3:0 liczyliśmy na dobry występ naszego zespołu. Rywal był jednak bardzo groźny. Kubanicy ostatnio poczynili znaczne postępy, należą do ścisłej czołówki światowej (przed kilkoma miesiącami wygrali w Wilnie silnie obsadzone turnieje im. Sawina) a ponadto grali we własnej hali.

Mecz był bardzo dramatyczny. Role zmieniały się po każdym secie. Pierwszego wygrali gospodarze 15:3. W drugim, po emocjonującej końcówce, zwyciężyli Polacy 16:14. Trzeci, to drugie zwycięstwo Kubu 15:7, a czwarty, przyniósł drugi triumf Polaków 15:9. W ostatniej, decydującej partii lepszymi okazali się jednak gospodarze wygrywając 15:6 i cały mecz 3:2. Mimo porażki polskim siatkarzom należało się brawa za dobrą grę. (dk)

Lotnictwo duże i małe

Niedaleko od tradycji

Najpierw podział na wielkie i małe nie było. Dopiero ostatnie kilkadziesiąt lat przyniosło tak dynamiczny rozwój, że powstały w tej dziedzinie różne rodzaje, różnych też wymagające kwalifikacji. Ale nieodmiennie o początku awiacji podobnie wypływały z jednego źródła, a innych niepokoi.

W niektórych rejonach północno-wschodniej Polski wielokrotnie każdego dnia daje się słyszeć niski pomruk wysoko przelatujących samolotów pasażerskich. Zaś w Białymstoku bardzo często obserwujemy popisy i zwykłe loty samolotów sportowych.

Dlaczego uważamy, że w dniach Święta Lotnictwa należałoby mówić także o małym sportowym lotnictwie w Aeroklubie. Są regiony, które mogą pochwalnie się wieloletnim doświadczeniem w lotach sportowych. Ale nawet to lotnictwo, które biostojące na doświadczeniu, bardzo ściśle wiąże się z tradycją.

Ochrona polskiego nieba, ta oparta na superszybkim sprzęcie, zaczyna się — można powiedzieć — bez większego błędu — właśnie od pierwszych „kroków” nad Olmontami i Krywanami. W statystykach Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dębnie najwyraźniej widać, że duża część jej absolwentów wywodzi się właśnie z regionu północno-wschodniego. Świadczy to o tym, o dobrym zdrowiu i sprawności tutejszej młodzieży (relatywnie lepszej niż gdzie indziej), jak i o swoistym rodzaju wyobraźni.

Zresztą wśród tych najnowszych tradycji polskiego lotnictwa także na Białostockim nie brakuje nazwisk moconych z historią. Oto jedynym z twórców Zespołu Lotnictwa Sanitarnego w Białymstoku był nie kto inny jak pan Kazimierz Wąsaniec, jeden z asów słynnego Dywizjonu 302 walczącego pod niebem Anglii, a i powojenni piloci, którzy zdobywali dla naszego aeroklubu laury sportowe, byli nauczycielami młodych lotników, to w dużej

mierz także byli wojakami, wywodzący się z Ludowego Lotnictwa Polskiego.

I chociaż daleko „Wildze” czy „Złowiu” do klasy MIG-ów, to jednak związek najwyraźniej istnieje.

Nie inaczej w sporcie. Niegdyś, jeszcze przed wojną, zawody lotnicze miały bezpośredni związek z użytecznością bojową maszyn i ludzi. Zaś to, co dzisiaj w sporcie nazywamy lotem wagiwanym, jest prosta pochodna tamtych czasów. Jeszcze nie tak dawno, w czasie wojny, lotnictwo było „związkiem” (na samolocie „Runka” czy „Bleka”) pilot sportowy miał umiejętności praktyczne nie mniejsze od swego kolegi w stajowym mundurze. Teraz jest trochę inaczej, specjalizacja zaszła dość daleko, ale nie na tyle, aby utracić jakikolwiek związek. Na samolotach Aeroklubu Białostockiego prawie rokrocznie szkolą się młodzi kandydaci do debiutów, „szkoły orłąt” czynni oficerowie lotnictwa przysiadają, aby od latania w stratosferze odpocząć, latając na szybowcu. Zresztą wielu traktuje ten „odpoczynek”, jako jeszcze jeden element treningu zawodowego.

Aeroklub pełni w takim sensie rolę przeszkolającą dla kandydatów do WOSL, służy informacją o możliwościach studiowania w wojewódzkich szkołach lotniczych.

Taka informacja będzie można uzyskać jutro, w niedzielę na białostockim lotnisku. Członkowie aeroklubu służą będą radą, jak zostać pilotem lub skockiem spadochronowym.

Nie bez znaczenia jest także tnia jeszcze szansa — mianowicie powierzenie spaceru nad miastem. Wprawdzie światczym nastroj nie zwiększa przydzielonej ilości paliwa (jest ono głównie potrzebne do celów szkoleniowych i gospodarczych), ale kierownictwo Aeroklubu coś tam usiłuje znaleźć.

Może by więc hasło — niedziela na lotnisku. Już od rana.

ZB. KRZYWICKI

Szachowa liga minęła półmetek

Rozgrywana w Cisowie k/ Augustowa II liga szachowa juniorów minęła półmetek. Drużyny już mają po sobie 6 spotkań, a przed nimi jeszcze po 5 pojedynków.

Wyniki VI rundy: Korona Kraków — Polonia W-wa 4:2, Start Katowice — Arka Gdynia 4:2, Hutnik W-wa — Start Bytom 3,5:2,5, Karpaty Krosno — BRTS Bielsko-Biała 2,5:3,5, Orkan Częstochowa —

Górniki Czerwionka 1:5, Stilon Gorzów Wlkp. — Hańcza Suwałki 4,5:1,5.

Po 6 rundach prowadzi Górniki — 23,5 pkt., przed Startem Bytom — 20,5 oraz Hutnikiem i Stilonem — po 20. Suwalska Hańcza, popozaże ze Stilonem, spadła na 6 miejsce. Suwalczanie mają 17 pkt. i minimalne straty do wyprzedzających ich drużyn. (dk)

Szczypanie potentata

Fan zapłaci?

Nie tak dawno — pisząc o zaległych zobowiązaniach wobec SMPT „Wigry” białostockiego potentata futbolowego — zadaliśmy retoryczne pytanie — kto zapłaci? Nie wiemy tego do dziś, ale za to wiemy ile!

2 lipca br. Sąd Wojewódzki z Suwałk przekazał komornikowi Sądu Rejonowego w Białymstoku postanowienie, na podstawie którego ma on prawo do przejęcia na rzecz „Wigier” z konta Jagielonii 377.511 zł za nieopłacony rachunek po zimowym obóz w Olecku. Nieodpowiedzialność białostockich działaczy zaowocowała dodatkowymi kosztami — procesowymi (32.370 zł) i egzekucyjnymi (14.050 zł). W sumie jest to ponad 40 tys. i o te właśnie sumy chodziło gdy pytaliśmy kto ją uiszc.

Z punktu widzenia obraca- jącego milionami klubu są to „drżące” wyniki, które z powodzenia „ligowego interesu”, ale naszym zdaniem jest to dość typowe w futbolu bałaganiarstwa. Wszak elcy organizatorzy turystyki wielokrotnie przypominali możnemu klubowi, że ich cierpliwość się kończy. Będziemy więc doświadczać, czy aby klub zarabiający miliony ze sprzedaży Miela ligowego kopacza nie zechce innych sądowych kosztów wyucygnąć z kieszeni fanów. Są uprawnienie w piłkarskim światku przykłady, że kibice wykupili ten czy inny klub z finansowych tarapatów, ale do ich powstania nie przyczynili się działacze — dyktanci tylko wielkie zakupy.

I to by było na tyle. ZEZ

OD SOBOTY DO SOBOTY

WOJ. ŁOMŻYŃSKIE

WDK w Łomży

25 bm, godz. 16 — „Głęboka kołkojona”, 26 i 28 bm, godz. 19 — dyskoteka.

MDK — DST w Łomży

24 i 26 bm, godz. 19 — dyskoteka.

MGDK w Zambrowie

26 bm, godz. 20 — dyskoteka, 28 bm, godz. 18 — konkurs tańca towarzyskiego.

MGOK w Kielnie

26 bm, godz. 18 — „Sprzedaj — Kupno — Wymiana” — giełda, 26 bm, godz. 19 — dyskoteka, 28 bm, godz. 19 — występ zespołu młodzieżowego „Kilnec”.

MGOK w Szczuczynie

25 i 29 bm, godz. 19 — dyskoteka, 27 bm, godz. 10,30 — wycieczka dla dzieci w ramach akcji „Lato 84”.

28 bm, godz. 10,30 — konkurs rytmiczny dla dzieci pn „Moje miasto”.

30 bm, godz. 19 — podsumowanie akcji „Lato 84” połączone z wieczorkiem tanecznym.

MGOK w Ciechanowcu

25 i 30 bm, godz. 12 — dyskoteka, 31 bm, godz. 11 — kiermasz szkolny.

GOK w Sokolach

25 bm, godz. 19 — wieczorek taneczny dla młodzieży, 26 bm, godz. 11 — poranek dla dzieci.

28 i 29 bm, godz. 18 — film dla dorosłych.

GOK w Rutkach

25 bm, godz. 17 — konkurs rytmiczny dla młodzieży „Jak wyobrazić sobie swoją miejscowość w roku 2000”.

28 bm, godz. 18 — „Pożegnanie wakacji” — impreza dla dzieci i młodzieży pn „Najciekawsza przysłoga wakacyjna”. (ta)

WOJ. SUWAŁSKIE GOK Jeleniewo

25 bm. — rajd rowerowy do Stańczyk, ognisko.

GOK Kalinowo

28-30 bm, GOK — maraton dyskotekowy, 31 bm, pole namiotowe — ognisko i zabawa.

GOK Sztabin

25-28 bm. — rocznica wyzwolenia Sztabina: — apel przy pomniku pamięci narodowej w Sztabinie, występ amatorskich zespołów muzycznych, rozgrywkę piłki siatkowej, dyskoteka dla młodzieży.



Salutowanie do „pustej” głowy

Decyzją francuskiego ministra Obrony dozwolone zostało oficjalnie oddawanie honorów przez wojskowych w ten sposób, bez względu na to czy noszą oni nakrycie głowy, czy go nie mają. Inaczej mówiąc salutowanie dłońmi przyłożoną do czoła, czyli „bicie w dach”, jest dozwolone nawet do gołej, czyli „pustej” głowy. Dotychczas wojskowi francuscy bez nakrycia głowy

oddawali honory starszym rangą lub godłom państwowym przez przyjęcie tzw. postawy szablonej. Obecna liberalna formuła regulaminowa jest wzorowana na zwyczajach panujących w armii amerykańskiej, gdzie zdarza się salutowanie przez przyłożenie dłoni do czoła nawet... na siedząco.

(PAP)

Babka umarła!

Na egzaminie z prawa pytał 80 lat temu prof. Ulanowski któregoś z młodych hrabiów Zamoykich.

Ten z flegmą — jak wspomina Boy w „Znasz ten kraj?” — odpowiedział: „Babka moja umarła. Och, ta krakowska arystokracja? (sus)”



W sierpniowym słońcu.



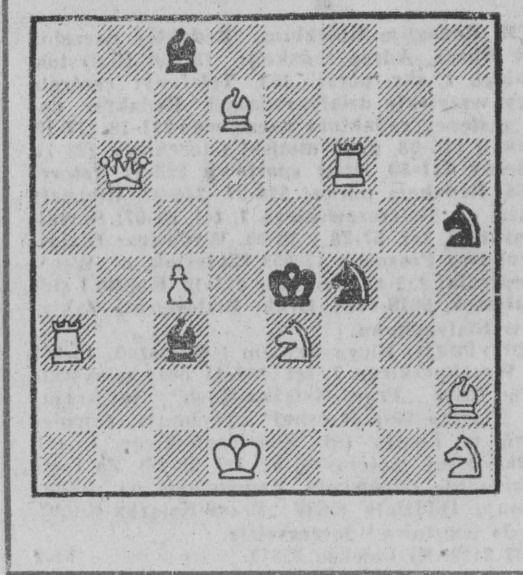
Redaguje kandydat na mistrza DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Po prawie trzech tygodniach dobiegł końca w Polanicy Zdroju XXII Memoriał Aktywu Rubinsteina. Przyznano na spóźniony triumf szachistom ZSRU i raczej niespodziewanie, ale kłopotliwie reprezentantom Polski. Najbardziej wymowna jest końcówka tabeli: 1. G. Zalczyk — 11 pkt. (wyprzedzając II normę na tytuł arcymistrza), 2. G. Kuźmin — 10,5, 3. M. Cziburdanidze — 10, 4. W. Einhorn (wzwyższy ZSRU) — 9,5, 5. K. Mokry (CSRU) — 8, 6. P. Lukacs (Węgry) — 7,5, 7. D. Barbutescu (Rumunia) i M. Pawliko (Polska) — po 8 (wypelnione normy na tytuł mistrza międzynarodowego), 9—10 S. Kindermann (RFN) i J. Vilela (Kuba) — po 7,5, 11. K. Povel — 7, 12—13. Szpanik i Staniszecki (wzwyższy Polska) — po 6,5, 14. N. Spiridonow (Bulgaria) — 4,5, 15. A. Kuligowski — 3,5, 16. K. Pańczyk (obaj Polska) — 2,5 pkt.

A to kilka danych liczbowych z polonickiego turnieju: szachiści polscy przegrali z zagranicznymi gośćmi 19:4 i z reprezentantami ZSRU 3:2, nie pokonany — Zalczyk: królowie remisów — Kindermann i Vilela — po 11, bez zwycięstw — Spiridonow i Pańczyk — najwięcej porażek — Pańczyk — 10, najbardziej bezkompromisowy — Hawelko — 7 zwycięstw, 6 porażek i 2 remisów.

Oceniając jeden z ostatnich sprawdzianów kandydatów do olimpijskiej reprezentacji Polski można by rzec kompromitację. Właśnie dlatego sprawił tylko Marek Hawelko wnieśliście niewygodne normy na tytuł mistrza międzynarodowego. Pozostało im zdecydowanie zawiązać, w tym i naładować Piotr Staniszecki, chociaż on przynajmniej uzyskał drugą normę na tytuł mistrza FIDE.

Slaby występ naszych dwóch czołowych szachistów: mistrza międzynarodowego Aleksandra Szpanika i arcymistrza Adama Kuzmina nie można nawet nazwać porażką, przebiegłymi



Zadanie nr 98
Mat w 2 posunięciach
Wśród Czytelników który w terminie siedmiodniowym nadesła prawidłowe rozwiązanie zadania wylosujemy nagrodę książkową.

W TELEWIZJI



W sobotę, 25 sierpnia z FilMOTEKI 40-lecia „Portrety” — sylwetka pisarki Ewy Szelburg-Zarembiny (na zdjęciu).

CAF



W niedzielę, 26 sierpnia fabularny film polsko-norweski „Daghy”. W rolach głównych Lise Fjeldstad i Daniel Olbrychski. NA ZDJĘCIU: Lise Fjeldstad.

CAF — MATUSZEWSKI



W piątek, 31 sierpnia polski dramat wojenny „Dzień Wisły” w reżyserii T. Kijańskiego, występują: Henryk Talar, Ewa Borowik, Edmund Fetting i inni. NA ZDJĘCIU: Henryk Talar.

CAF — ROZMYŚLÓWICZ

Tran!

Rodzice obiecali matemu Jasiowi, że po wypiciu byczki tranu, będą mu wkładać do skarbniki złotówki. Kiedy Jasi wypił całą szklankę, rodzice otworzyli skarbnicę i przelecieli pieniędzy.

— Co mi za nie kupicie? — spytał Jasi.

— Jak to co? Tran!

(sus)

Ciagle za duzo rozwodow

Corocznie w ostatnim okresie w Niemieckiej Republice Demokratycznej rozwodzi się ok. 140 tys. małżeństw. Najtragiczniejsze jest to, że dwie trzecie stanowią pary, które tylko co zawarły związek małżeński. Ich przeciętna wieku jest poniżej 26 lat.

Zadziwiające były — nawet w NRD, gdzie do życia podchodzi się pryncypialnie, niż u nas — wyniki anonimowej ankiet przeprowadzonej wśród rozwiedzionych przez Centralny Instytut „Badania Problemów Młodości”.

Otóż znakomita większość ankietowanej młodzieży oświadczyła, że od partnera w

małżeństwie wymaga zdecydowanej postawy w życiu społecznym, wyróżniającej się aktywności w pracy zawodowej, zainteresowania wydarzeniami politycznymi w kraju i na świecie, wysokiego poziomu przeżyć duchowych i kulturalnych oraz stałego dążenia do rozszerzenia swoich horyzontów myślowych.

W tej sytuacji, chyba trudno się dziwić wzrastającej ilości rozwodów, a z drugiej strony, jeszcze niedawno młodzież w całości dążyła do realizacji — i to nie tylko w stadiu małżeńskim — tychże zasad... (pr)

PRZYSŁOWIA — mądrością narodów

Skoro dowódca się wycofuje, żaden podwładny nie będzie stawiał oporu.

Dzielny wojownik nie musi zawsze popełniać złych czynów.

Największy wstyd jest dopiero wtedy, gdy nas głupi ludzie chwala.

(japońskie)

Ustąży jedno, a domyśli się dziesięciu.

Ten, kto chorował, staje się lekarzem.

Tylko dziecko i pies idą posłusznie tam, gdzie im każą.

(koreańskie)



Kocanka piaskowa

znów będziemy mówili o jednym z tych ziół, których właściwości lecznicze są znane i cenione w wielu krajach, m.in. w ZSRR, i to nie tylko wśród amatorów „Kocanki piaskowej” (Helichrysum arenarium L.), jak sama nazwa wskazuje, rośnie na podłożu piaszczystym, w suchych lasach, borach iglastych, na polanach, zrebach, na wydmach, w zaroślach i na miedzach oraz przy drogach. Nazwy ludowe: kocie łapki, radostka, szarota żółta, nieśmiertelnik złoty, suchokwiat piaskowy, sochołuska kwiatowa, stomianka, włoski wrotycz i inne. Kocanka jest także ostatnio uprawiana na plantacjach.

Omawiane ziele jest byliną wyrastającą do wysokości 20 cm o liściach i łodydze welnistojęcych. Kwiaty rurkowate o barwie żółtozłotej i pomarańczowej, rzadziej purpurowej. Kwitnie od lipca do października i jest to czas jej zbioru. Uwaga! Jest to roślina, która praktycznie biorąc podlega ochronie, przynajmniej o to zabierała jej młodość. Z uwagi bowiem na zalety, o których będzie mowa niżej, grozi jej zagłada.

Zbieramy ją w początkach kwitnienia, i tylko same kwiatostany, bez szypulek. Do zbioru należy używać ostrych narzędzi, aby przez niepotrzebne szarpanie nie wyrwać bądź nie uszkodzić rośliny. Zebrany surowiec suszymy w suszarni o silnym przewiewie, ewentualnie w suszarni podgrzewanej. Dobrze wysuszone ziele powinno zachować swój pierwotny kształt i barwę. Surowcem zielarskim są kwiatostany kocanki — Inflorescentia Helichrysi. Inna nazwa: kwiat nieśmiertelnika — Flos Stoechados citrini.

Kwiatostany kocanki zawierają m.in. garbniki, substancje gorzkie, kwasy organiczne, karotenoidy i niewielkie ilości oleju eterycznego.

Kocanka w medycynie ludowej, zwłaszcza staroruskiej, znana i ceniona jest od wielu stuleci. Stosowana była jako lek moczopędny i żółciopędny oraz w leczeniu chorób reumatycznych. Obecnie używana jest głównie jako środek żółciopędny i żółciotwórczy w chorobach wątroby i pęcherzyka żółciowego.

wego, przede wszystkim zaś w takich schorzeniach jak kamica żółciowa, zapalenie pęcherzyka i dróg żółciowych. Ponadto stosowana jest także w leczeniu choroby kościowej i chorób skórnych spowodowanych zmianami przemiany materii. Ma również zastosowanie w leczeniu nieżyty i nerwicy żołądka. Wchodzi w skład mieszanki ziołowej Chologoga II.

EM-WU

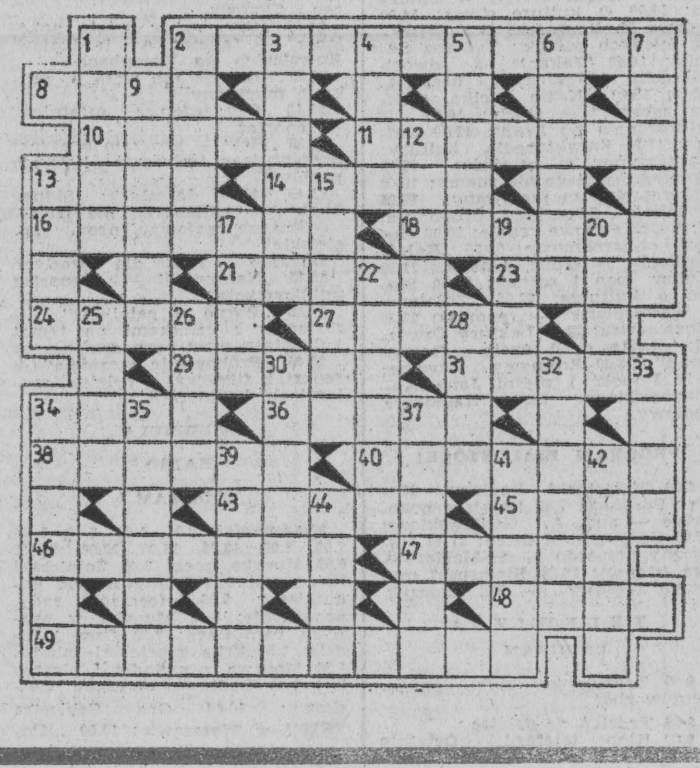


Kocanka piaskowa

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie” nr 191 z 11—12 sierpnia br., nagrody książkowe wylosowali: Sabina Świątek z Zambrzy, Leszek Stanisławski z Kukuwa, Grzegorz Romanowski z Poszczupia oraz Brygida Wierzbicka i Edward Szatkowski z Białogostku.

Zamiejscowym nagrody przesłany pocztą. Mieszkańcy Białogostku proszeni są o zgłoszenie się po odbiór książek do Działu Łączności z Czytelnikami redakcji (ul. Wesołowskiego 1, pokój nr 2, parter), w godz. 10—18, w terminie dwutygodniowym. (bm)



LESEK
Wśród czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadesła prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka z nr 203”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 191

POZIOMO: kurka, Osman, pomór, uskok, oliwka, parask, stan, twanda, rola, damka, wiadro, żupan, watra, pogoń, walka, bałas, Niasa, Kirgiz, mydło, areal, wachta, rola, klisza, trymer, elef, anons, kanka, czata, **PIONOWO:** kolt, umiar, równowaga, krak, opsa, skandowanie, morda, aksamiłka, post, okrasa, grisa, wada, linooskoczek, zupa, polędwica, alizyara, rasa, bombka, brat, grak, Łasim, łomot, Mars, hala, Lena, raz.

w celu negocjacji polskiego depozytu. Stronie amerykańskiej przedstawiono dokumentację prawną, dotyczącą zdeponowanego złota. Żądano oddania go do dyspozycji Banku Polskiego działającego w kraju. Zablokowane natomiast były zasoby złota znajdujące się w Anglii. Sprawę złota włączono do rozmów międzyrządowych dotyczących zobowiązań Polski wobec Anglii.

1940—45, w szczególności zaś na zaspokojenie wszystkich roszczeń dotyczących polskiej administracji cywilnej, a także opieki społecznej i oświatowej oraz utrzymania polskich uchodźców w różnych krajach.

Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej zgodził się i przekazał 3 mln funtów w złocie ze zdeponowanego złota i 10 mln funtów natychmiast w ratach przez piętnaście lat. Stanowiło to 12 mln dolarów czyli 63 mln przedwojennych złotych polskich, które odpowiadało ok. 14 proc. zapasu złota posiadanego przez Bank Polski przed wybuchem wojny. W ten sposób złoto Banku Polskiego zostało przekazane do dyspozycji rządu w Warszawie.

Złoto wraca do kraju (4)

z tytułu wydatków ponoszonych przez Anglosasów na rzecz Polski i kosztów utrzymania Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

W wyniku rokowań, w czerwcu 1946 r. podpisano umowę na mocy której Polskę nie obciążono kwotami wydatkowanymi na rzecz Polskich Sił Zbrojnych. Anglia wystawiła jedynie Polsce rachunek obciążający złoto Banku Polskiego kwotą 32 mln funtów za wydatki cywilne na rzecz rządu emigracyjnego w latach

Nie było ograniczeń również do dysponowania częścią złota zdeponowanego w Kanadzie. Także depozyt złota Banku Polskiego w Rumunii (ten odłączony w Dubnie) nie został uznany przez Niemców i Rumunów. W wyniku rokowań polsko-rumuńskich skrynki ze złotem latem 1947 r. przewieziono do Warszawy.

W ten sposób po siedmiolletniej wędrowce oraz różnorakich perypetiach polskie złoto, należące do Banku Polskiego, powróciło do zniszczonego kraju. Służyć miało odciążeniu odbudowy.

NUMIZMATYK



Mniej więcej autentyczne

◆ Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy w ramach walki z nader rozpowszechnioną plagą pijaństwa wydał miniaturę książeczek pt. „Skutki picia alkoholu”. Jest to — jak czytamy — „pięćdziesiąta pierwsza publikacja Cieszanowskiego Towarzystwa Naukowego i Zakładu Naukowego MOBN w Cieszanowie”. Mając nadzieję, iż dzięki tej budującej lekturze uratowana zostanie choć jedna dusza od nalogu, podajemy trochę przysłów:

Goźdzka, że lepiej od wina, kto i moc wypić wysłouda jak świnia.

Kto pije gozdzka z anyżem, to wychodzi z nim ksiadz z krzyżem.

Każdy pijak robi nijak.

Od pijanego i szalony ucieka.

Pijanemu i baba żdola.

Pijany w błocie leży, a psi mu gebe pinują.

Chłop gozdzka pije, baba go warzechom bije.

Kto pije stożki, to ma same dozki.

I panieneczki lękają do trzy kwarteczki i przepijają swe wianeczki.

Pijak podobny do zwierza: ni roboty ni pacierza.

Kto pije fraszki, trzeba mu fraszki.

◆ Kolejny fragment nowatorskiego dzieła o biurokracji.

Na polu realizacyjnym, na polu surrealistycznej wiwisekcji świata biurek i papierków. Przypominamy, iż autorem jest Karol, były Doświadczony Urzędnik Porządnej Administracji.

Urzędnik: — Łatwiej ośla nauczyć grać w ping-ponga niż zmienić duszę jednego urzędnika. Maszła na wszelkie zarazy jest reorganizacja. Reorganizacja przypomina szukanie czarnego kota w ciemnym pokoju. Jak przychodzi co do czego, to się okazuje, że nie ma kota, nie jest czarny, a w pokoju nadal ciemno. Po każdej reorganizacji urzędników nie ubywa a przybywa. Potrzeba więcej ludzi, aby poprawiali potworzone bałagany. Kiedy zwalniali fednych wesela się inni. Bada w biurach wolne miejsca. Pozorne przetasowania, tak jak powszechne awanse, tylko demoralizują ludzi. Co najmniej rok się roztrząsa dlaczego inni dostali więcej. Ludzie się podrywiają. Prawdziwa reorganizacja to wyrzucenie wszystkich na bruk. Od prezesa do woznego. Kto chce wrócić, niech udowodni, że jeszcze coś z niego będzie. No i zredukowanie do połowy biurek. W przeciwnym razie drzewo potraźnaś, a wrony tylko zmienią gawędę.

Obywatel: — Czyli reorganizacja to jak dobry dziennikarski tekst: skracanie o połowę i wychodzi tylko na zdrowie.

Urzędnik: — W wyniku reorganizacji, aby kunoć obiad w zakładowej stołówce musisz buchalterem wypełniać faktykę kwestionariusze, formularze. Ktoś inny wydaje okólnik o oszczędzaniu papieru. Każde pismo dwustronne, używać mikroskopowe formaty: A-5, A-6. Ale cztery linijki genialnego zarządzenia wywalono na płachcie większej od gazety. Pismo poszło w świat i wszyscy zrywają boki ze śmiechu.

Obywatel: — Cóż może zrobić człowiek tej hydrze zjadającej tylko papierki? Może oczekiwać, że tylko papierkami. Zalewa nas ocean papieru. Zewsząd i donikąd pływają papierki. Co chwile świat rodzi miliardów literek i cyerek. Skąd? I dokąd? Po co i dlaczego? Nie wie nikt.

Nikt nie wypije własnej rzeki. Człowiek potrzebował kalendariusza przyrody. Uciekł z raju przyrody. Poty rokiem przestawia słuchac słońca i księżyc. Ostatni analfabeta rozmawia jeszcze z przyrodą. Sens naszego życia regulują: podpisanie listy obecności i fajrant po pracy!

Sierpniowa batalia o chleb

W gminach rejonu mońskieckiego coraz mniej ludzi i maszyn na polach, coraz mniej sнопów owsa i mieszanek zbożowych. Do dożynek blisko.

W GMINIE JASIONÓWKA

— mówi naczelnik Stanisław Guzicki — do skoszenia pozostało niewiele. Rolnicy zwożą owies. Żniwa od samego początku przebiegają sprawnie. Nasi rolnicy posiadają 180 wiałazek i siedem kombajnów. Trzy kombajny i sześć wiałazek ma SKR. Do końca żniwa skosimy 3,2 tys. ha zboża; w tym żyta około 1370 ha. Maszyny żniwne psuły się dość często. Ze względu na nie najlepszą pogodę, a także z powodu wygniecia zboża. Część zamienionych było w tym roku więcej. Ogółem skupiono już 214 ton zboża.

W GMINIE MOŃKI

Wraz z zastępcą naczelnika miasta i gminy — Zygmuntem Olichwierem i wiceprezesa GOS Edwardem Klimaszewskim wybraliśmy się do kilku wsi.

Odwiedziliśmy sklepy w Dzieknie, Przytulanie i Boguszu. Podstawowe artykuły spożywcze były wszędzie. Pieczywo do sklepów wiejskich przywożone jest

**Halo!
Bielsk Podlaski!
Halo!
Siemiatycz!**

Wojewódzki Urząd Telekomunikacji uruchomił już kolejne, nowe, całonocowe, automatyczne połączenia telefoniczne w ruchu międzymiastowym.

Z Bielskoku możemy telefonować do BIELSKA PODLASKIEGO po numerze 057, do SIEMIATYCZ — 056.

Natomiast abonenci z BIELSKA PODLASKIEGO i SIEMIATYCZ mogą łączyć się z BIAŁYMSTOKIEM za pośrednictwem wspólnego numeru kierunkowego — 02.

Blizsze informacje na ten temat można uzyskać w biurach numerów, pod 913. W Białymstoku dodatkowo pod 950. (m-i)

Mekka dla bibliofila

Lektury z punktu skupu... makulatury

Kilkuletni skarb taszczyący z wysiłkiem plik związanych z nurkami książek zwrócił moją uwagę. Dokąd ten chłopiec idzie? No właśnie. Tym razem punkt skupu makulatury i szmat był zamknięty. Pomyśleć jednak, że warto by zająć się tym.

To był dobry pomysł. Pan Z. (prosił, żeby dać mu spokój, nie wyrażał nazwiska), pracuje na pół etatu, bo jest na rencie, nie ta, że pracując po 4-5 godzin dziennie zbiera miesięcznie siedem i więcej ton makulatury.

Ten chłopiec z książkami? Czemu nie — mówi do mnie. Następnie sięgnął pod stół aby wskazać spory stos literatury szkolnej; przysunął jedną paczkę i druga. Kiedy sięgnął po trzecią zaniechał. Na wierzchu kolejnej kupy książek przykrytych jakimś ciuchami (znaczy też tu się skupia) leżał "NAPOLEON" — Eugeniusza Tarle wydany przez Spółdzielnię "Wiedza" w 1946 r. Tuż pod nim stała książka wydanie "POTOPU" — niestety II tom i do tego był początek. Dalej: "BURZA" — III Bemburaga oraz "ZARYS ANATOMII CZŁOWIEKA" — Adama Kreczowskiego, i jeszcze "SKAPICE" — Młotkiewicza, "PRZED TRYBUNAŁEM ŚWIATŁA" — J. Sawickiego; sporo książek z lat pięćdziesiątych zgromadzonych przez redakcję gazet i czasopiśmi: głównie "KURHAN

Komunikat MPK

W związku z zamknięciem dla ruchu kołowego ul. Lipowej na odcinku od ul. Manifestu Lincowego do ul. Ostrowskiego, w poniedziałek, 27 sierpnia br. od godz. 18 Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Białymstoku wprowadza zastępcze trasy dla linii: 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

trzy razy w tygodniu w różnych godzinach. Niepotrzebnie więc traci czas wyjeżdżający z domów „dyżurni” od chleba. Prezesi GS tłumaczą ten fakt tym, że gmina bardzo rozległa, a samochodów dostawczych za mało. Ale czy nie ma na to rady? Z napojami chłodzącymi nie ma za to kłopotów.

Żółtym serem nie nakarmisz ciężko pracujących. Przydałyby się nam smaczne konserwy mięsno-warzywne i rybne, których brak w sklepach — mówiła gospodynie z gminy Jasionówka i Mońki.

W Boguszu byliśmy świadkami ciekawego zjawiska. Kartka w oknie sklepu z napisem: "REMONT SKLEPU. SKLEP NIECZYNNY". Sklepowa jednak, pełniła dyżur. Powiada:

— Sprzedaje podstawowe artykuły... a kartka w oknie musi wisieć, bo SANEPID zażądał remontu! Panowie, którzy malują, dziś nie przyjechali.

— Czy nie można było wyremontować sklepu przed lub po żniwach? Obecny wiceprezes GS widząc brak towarów w tym remoncie — w środku żniw, obiecał maksymalnie przyspieszyć jego zakończenie.

Do filii SKR w Boguszu coraz mniej przychodzi rolników. Kierownik PUM — Antoni Kulmaś —

— Żniwa tegoroczne przebiegały z kulturą. Jeden taki obszarował mniej niż dwa, że do ludzi starszych wiałazek wiałazki... Mamy sześć wiałazek, kombajnów... siedem wsi do obsługi. Gdyby nie awarie, żniwa byłyby zupełnie udane.

JESZCZE TYDZIEŃ DO DOŻYNEK

Byłem wśród żniwiarzy — na ich polach i w domu. Teresa Wasilewska sama prowadzi gospodarstwo, opiekując się starszymi, chorymi i dawała rodzicom. Mówi: — Miałam przy domu w Hornostajach, cztery hektary żyta. Skosiła wiałazką z SKR. Drogo, bo drogo, ale żyło dawniej w stodole. Jeszcze trochę owsa...

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Mońkach miała rację okres. Z kadeł wsi, a jest ich w gminie 41, wciąż napływały zamówienia na prace żniwne. Samorząd wraz z organizacjami usług w większości wsi decydował o kolejności prac. Z pola na pola wjeżdżały wiałazki i kombajny, oszczędzając czas

i paliwo. A i pretensji do SKR było mniej niż w latach ubiegłych.

Prezes SKR w Mońkach — Jan Cielko:

— Do wczoraj nasi pracownicy skosili ponad 1100 ha zboża — wiałazkami i 430 ha — kombajnami. Na polach rolników pracuje nadal 21 wiałazek, pięć kombajnów i cztery trawy. W końcu tygodnia — przy dobrej pogodzie — będziemy mieli dożynki. Duże jest zapotrzebowanie na wapnowanie gleb. Rozsialiśmy już 50 ton wapna.

W Urzędzie Miasta i Gminy w Mońkach mieści się „centrum dowodzenia” pracami żniwnymi. Przed chwilą przyszli rolnicy ze Znoszek i Dzieżek. Proszą zastępcę naczelnika o pomoc. Nie mogą doczekać się kombajnu, a żyto łada chwila zacznie się sypać lub deszcz je zniszczy. Naczelnik rozmawia z prezesem SKR. Otrzymuje zapewnienie, że jutro żyto zostanie skoszone.

Podobnie żyło stoł „na piu” u spółdzielców z STICH w Kołodziu. Na szczęście są to resztki żyta w gminie, a właściciele stojącego pod niebem... chleba są ostatnimi moliłkami wśród mońskich żniwiarzy.

— Jeśli deszcze nas ominą — mówi Zygmunt Olichwier, za kilka dni ścięte będą ostatnie zboża w naszej gminie. Mielimy je na powierzchni 6,1 tys. ha. Najwięcej żyta — 3272 ha i owsa 1689 ha. Rolnicy korzystali z 238 własnych wiałazek i sześciu kombajnów. Dziełnie ich wspomagali żniwiarze z SKR w Mońkach. Dzięki wysiłkowi wszystkich, pomocy sąsiedzieli i pracy służb żniwnych z POM i SKR wygraliśmy sierpniową batalię o chleb. Jak dotychczas rolnicy gminy Mońki sprzedali 960 ton tegorocznych zboż.

WENANTY Z. KRUK



W akcje zbliżają się już...

W akcje zbliżają się już do końca. Uczniowie z obozów, kolonii, wczasów wracają do miast. Ci, którzy nie mogli wyjechać, także żegnają się już z kolegami z półkolonii. Jak było?

— Fajnie! — entuzjastycznie się Krzysztof Tarasiewicz. Byliśmy dwa razy w kinie. Na „Piratach na Pacyfiku” i „Gościach z galaktyki Arkana”. Chodziliśmy na basen, wyjeżdżaliśmy nawet do Augustowa. W przyszłym roku też się na półkolonie zapiszę.

Atrakcja gonila atrakcje

— A ja też się zapiszę — dorzuca jego siostra — trzecioklasistka Kasia. Bo na półkoloniach jest bardzo dobrze i nikt się nie nudzi.

Dzieci z półkolonii w Szkole Podstawowej nr 9 spotkali się przy Muzeum Wojska. Kolejny dzień rozpoczęło tym razem spotkanie z historią.

— Rzeczywiście nie ma u nas mowy o nudzie — mówi opiekunka, nauczycielka z „dziećmi”, Wanda Kulhawik. — Ani razu praktycznie podczas pogodnych dni nie siedzieliśmy w szkole. Jak nie wypadło do parku, to na basen „Gwardii”. Największą atrakcją była oczywiście wyprawa do Augustowa i wycieczka statkiem. Pracowaliśmy także społecznie przy porządkowaniu szkolnego boiska.

— Dzieci powinny być zadowolone — mówi kierowniczka półkolonii, dyktor szkoły — Mirosława Zykiewicz. — To ostatni turnus podczas tych wakacji. Wkrótce koniec. Udało nam się zebrać 46 maluchów. Dosłownie, bo najmłodszym uczestnikom zabawy liczy sobie nie ponad cztery lata. Dzieci otrzymują dwa posiłki dziennie i śniadanie i obiad. Dbamy też o atrakcyjny program.

Wynika z tego, że spędzanie nawet ostatniej, już prawie pachnącej jesienią części lata w mieście może być atrakcyjne i ciekawe. Poddaliśmy to pod rozwagę organizatorom dziecięcego wypoczynku, a zwłaszcza rodzicom, którzy nie zdecydowali się w tym roku zapisać pociec na półkolonie. (tk)

SPRAWY MŁODYCH

Spotkanie w białostockim WUSW

W Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Białymstoku odbyło się spotkanie z przedstawicielami Związku ZSMSP z białostockich zakładów pracy z przedstawicielami WUSW. Zebrani poznali się ze stanem kadu i porządku w kraju i województwie. Kpt. Jan Prokopuk zilustrował swe wystąpienie przykładami groźnych przestępstw wykrytych ostatnio na Białostocczyźnie.

W czasie ponad dwugodzinnego spotkania młodzież zadawała wiele pytań. Interesowały ją szczególnie problemy amnestii, powrót amnestionowanych na drogę przestępstwa; pytano również o metody prewencji i stopień zagrożenia młodzieży przestępczością.

Organizatorzy — Zarząd Zakładów ZSMSP w WUSW i Zarząd Miejski ZSMSP postanowili systematycznie urządzać spotkania tego typu. (rb)

Milicja prowadzi śledztwo

Przetępstwa skarbowe i gospodarcze wciąż jeszcze są na porządku dziennym. Duża część ludzi natłuszcza się, że im się uda, że jakoś to będzie, że pieniądze nie będą uciekać. Po cenach rzecz jasna spekulacyjnych.

Nie ocalało się też Zofia Z. z Hajnowki kupując 45 dolarów USA. Wiadomo bowiem, że jest to czynność zabroniona. RUSW w Hajnowce prowadzi w tej sprawie śledztwo. (g)

Leszkowi K. Ten przedśledzący człowiek podejrzany jest o to, że w jednej ze wsi tej gminy, sprzedawał piwo na zabawie tanecznej. Po cenach rzecz jasna spekulacyjnych.

Nie ocalało się też Zofia Z. z Hajnowki kupując 45 dolarów USA. Wiadomo bowiem, że jest to czynność zabroniona. RUSW w Hajnowce prowadzi w tej sprawie śledztwo. (g)

Nie ocalało się też Zofia Z. z Hajnowki kupując 45 dolarów USA. Wiadomo bowiem, że jest to czynność zabroniona. RUSW w Hajnowce prowadzi w tej sprawie śledztwo. (g)

Muzea i wystawy

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — w sobotę i niedzielę w godz. 10-17. Wystawy stałe: „Galeria malarstwa polskiego”, „Pradzieje Białostocczyzny”. Wystawy czasowe: Wystawa plakatu ekspozycji archeologicznej „Białostocki północni sąsiedzi Słowian”, „Malarstwo współczesne — twórczość artystów białostockich w 40-lecie PRM”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10-17,30.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10-17. Wystawa stała: „25 dzieł białostockiej kłasy robotniczej”. Wystawa czasowa: „Białostok w 40-lecie Polski Ludowej”.

Punkt muzealny w Supraślu — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 9-16.

Ekspozycja wewnątrz pałacu w Choroszczy — czynna w niedzielę w godz. 11-16.

Muzeum w Tykocinie — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10-17.

Salon Wystawowy BWA (Arsenal), ul. Mickiewicza 2 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10-17. „Relacje” — wystawa fotograficzna Jarosława Szczepanika (ZPAF Okręg Białostocki).

PKS konsultuje rozkład jazdy

W związku z przystąpieniem do opracowywania rozkładu jazdy autobusów na rok 1985/1986, dyrekcja PKS prosi zainteresowanych przedsiębiorstw, instytucji, urzędów gmin oraz osoby prywatne o nadsyłanie do 20 września 1984 r. na adres Oddziałów Krajowej PKS w Białymstoku

ku, Bielsk Podlaski, Siemiatycz, Łomży, Zambrów wnieśli wnioski komunikacyjne w zakresie nowych połączeń autobusowych, zmian godzin kursów itp.

Nadesłane po tym terminie wnioski nie będą rozpatrywane. (tk)

SPORT

ME w zapasach

R. Kwasiborski jednak szósty

Wielkim triumfem reprezentantów ZSRR zakończył się w Łodzi zapasniczy mistrzostwo Europy w stylu klasycznym juniorów. Zdobyli oni aż 10 medali — 8 złotych, jeden srebrny i jeden brązowy. Dorobek zapasników Polski jest znacznie skromniejszy. Na podium stanął jedynie Roland Cwik, który w wadze do 81 kg wywalczył brązowy medal. Ponadto na czwartych pozycjach uplasowali się: Henryk Topór i

Piotr Troczyński a na piątym — Krzysztof Paszkowski i Harald Foerster. Zawodnik Podlaskia Białostok — Robert Kwasiborski zajął ostatecznie 6 miejsce. W wadze do 55 kg przegrał z Rumunem Adrianem Alionte.

Od dziś na łożach w hali „Spolem” w Łodzi rywalizują młodzi zapasnicy stylu wolnego.

W Zawodach Przyjaźni

Dramatyczny mecz polskich siatkarzy

W trzecim swym występie w turnieju siatkówki mężczyzn Zawodów Przyjaźni na Kubie reprezentacja Polski zmierzyła się z drużyną gospodarzy. Po dwóch zwycięstwach Polaków z Bułgarią 3:1 i Węgrami 3:0 liczyliśmy na dobry występ naszego zespołu. Rywal był jednak bardzo groźny. Kubańczycy ostatnio poczynili znaczne postępy, należą do ścisłej czołówki światowej (przed kilkoma miesiącami wygrali w Wilnie silnie obsadzony turniej im. Sawina) a ponadto grali we własnej hali.

Mecz był bardzo dramatyczny. Role zmieniały się po każdym secie. Pierwszego wygrali gładko gospodarze 15:3. W drugim, po emocjonującej końcówce, zwyciężyli Polacy 16:14. Trzeci, to drugie zwycięstwo Kubu 15:7, a czwarty przyniósł drugi triumf białoczerwonym 15:9. W ostatniej, decydującej partii lepszymi okazali się jednak gospodarze, wygrywając 15:6 i cały mecz 3:2. Mimo porażki polskim siatkarzom grę dał się brawa za dobrą grę. (dk)

Lotnictwo duże i małe

Niedaleko od tradycji

Najpierw podzielano na wielkie i małe nie było. Dopiero ostatnimi kilkadziesiąt lat przyniosło tak dynamiczny rozwój, że powstały w tej dziedzinie różne rodzaje, różnych też wymagające kwalifikacji. Ale nieodmiennie od początku awiacji podniebne prawy wzbudzały u jednych zachwyt, u innych niepokój.

I chociaż daleko „Wilde” czy „Zlinowi” do klasy MiG-4, jednak zwiastek nieprzebranej siły.

Nie inaczej w sporcie. Niedługo, przed wojenną, zawody lotnicze miały bezpośredni związek z użyciem bojową maszyn i ludzi. Zast to, co dzisiaj w sporcie nazywamy lotem nawigacyjnym z elementami rozpoznania, jest prostą pochodną tamtych czasów. Jeszcze nie tak dawno dobre wyszkolenie (na samolocie „Junak” czy „Bies”) pilot sportowy miało umiejętności praktyczne nie mniejsze od swych kolegów w stałym mundurze.

Teraz jest trochę inaczej, specjalizacja zaszła dość daleko, ale nie na tyle, aby utracić jakikolwiek związek. Na samolocie Aeroklubu Białostockiego praktycznie szkolą się młodzi kandydaci do debiutów „szkół orla” — czynni oficerowie lotnictwa przyjeżdżają, aby od latania w stratosferze odpocząć... latając na wyprawach. Zresztą wielu traktuje to „odpoczynek”, jako jeszcze jeden element treningu zawodowego.

Aeroklub pełni w takim sensie rolę prelekcji dla kandydatów do WOSL, służy informacją o możliwościach studiowania w wojskowych szkołach lotniczych.

Taka informacja będzie mogła uzyskać jutro w niedzielę na białostockim lotnisku. Członkowie aeroklubu służą będą także, jak zaszła lotniskowa, w wojskowych szkołach lotniczych.

Nie bez znaczenia jest także inna jeszcze szansa — mianowicie powiatowy spacer nad miastem. Wprawdzie światło nastrojów nie zwiększa przydatności, lecz paliwa (jest ono głównie potrzebne do celów szkoleniowych i gospodarczych), ale kierownictwo Aeroklubu coś tam ustalić zależe.

Może być więc hasło — niedziela na lotnisku. Już od rana.

ZB. KRZYWKA

Szachowa liga minęła półmetek

Rozgrywana w Cisowie k/ Augustowa II liga szachowa juniorów minęła półmetek. Drużyny już mają po sobie po 6 spotkań, a przed nimi jeszcze po 5 pojedynków.

Wyniki VI rundy: Korona Kraków — Polonia W-wa 4:2, Start Katowice — Arka Gdynia 4:2, Hutnik W-wa — Start Bytom 3,5:2,5, Karpaty Krosno — BOTS Bielsko-Biała 2,5:3,5, Orkan Częstochowa —

Górniki Czerwionka 1:5, Słom Górz Wlkp. — Hańcza Suwałki 4,5:1,5.

Po 6 rundach prowadzi Górniki — 23,5 pkt., przed Startem Bytom — 20,5 oraz Hutnikiem i Słonom — po 20. Suwałka Hańcza, poparzone ze Słonom, spadła na 8 miejsce. Suwalczanie mają 17 pkt. i minimalne straty do wyprzedzających ich drużyn. (dk)

Szczypanie potentata

Fan zapłaci?

Nie tak dawno — pisząc o zaległych zobowiązaniach wobec SMPT „Witry” białostockiego potentata futbolowego — zadaliśmy retoryczne pytanie — kto zapłaci? Nie wiemy tego do dziś, ale za to wiemy ile!

2 lipca br. Sąd Wojewódzki z Suwałk przekazał komornikowi Sądu Rejonowego w Białymstoku postanowienie, na podstawie którego ma on prawo do przejęcia na rzecz „Witry” z konta Jagielonki 377.511 zł za ni: opłaty rachunek za zimowym obozie w Olecku. Nieopłaconie białostockich działaczy zaowocowała dodatkowymi kosztami — procesowymi (32.370 zł) i egzekucyjnymi (14.050 zł). W sumie jest to ponad 40 tys. i o te właśnie sumy chodziło o dytetycznie tylko wielkie zapłaty.

Jeżeli milionami klubu są to „druzgi” wynikające z prowadzenia „ligowego interesu”, ale naszym zdaniem jest to dość typowe w futbolu balaganiarstwa. Wszak elcy organizatorzy turystyki wielokrotnie przypominali możnym dżinów, że ich cierpliwość się kończy. Będziemy więc dobiec, aby klub zarabiał, jakbyśmy się sprzedali do Miela Ligowego kopacza nie zechce owych sądowych kosztów wygrywać z kieszonki Miela światku przykładać, że kibice wykupili ten czy inny klub z finansowych tarapatów, ale do ich powstania nie przyczynili! się działacze — dyktantki tylko wielkie zapłaty.

I to by było na tyle. ZB



Białostockie kontrasty Fot. A. CHOMICZ

Masło prosto od krowy ma „wychodne”

Świeże masło podobno można kupić bez problemu już tylko na bazarze lub w sąsiedztwie wiejskiej gospodyni. W ostatni wtorek sklepy spożywcze sprzedawały masło z majową, czerwcową — a szczególnie z lipcową datą produkcji.

Jak się ma owa data do świeżości, handlowcy wola nie publicznie nie wypowiadać. Twierdzą natomiast, że dla handlu nie jest wyjątkiem termin produkcji lecz atest laboratoryjny, któremu masło poddawane jest na dzień przed lub w dniu dostarczenia do sklepów. I od tej daty masło uchodzi za świeże przez siedem następnych dni.

Co uznać za perełki wydawnicze? Proszę bardzo: moja biblioteczka podróżna uzbogaciła się o piękne wydanie „Polskiej Pieśni Rodzimej” z lat 1918-39 oraz „Biblię” w języku rosyjskim wydaną w Moskwie w 1968 r.

Czy coś wynika z tego felietonu? Ależ tak! Punkty skupu surowców i przetworów znowu wydają paragony na zakup atrakcyjnych towarów, np. garbków. Poza tym — lektury z makulatury — także!

Data badania laboratoryjnego umieszczona jest na każdym zbiorze, czym opakowaniu, zaś personel sklepów teoretycznie ma obowiązek informowania o niej klientów. Praktycznie jednak w placówkach handlowych, takich informacja jest brak, skoro nie ma stosownych wywiezów. A klient, w ocenie świeżości kupionego masła sugerują się najpierw datą produkcji, potem własnym podniebieniem, jakimś tam atestem głowy sobie nie zaprzeczając.

Masło, które kupujemy w Białymstoku pochodzi z miernych w Bielsku Podlaskim, czasami z Mońki. Dystrybutorem jest Białostocka Spółdzielnia Mleczarska.

Dyrektor BSM — Z. Zborowski wyjaśnia, że nie z własnej woli kieruje do handlu połowę masła tzw. „rotacyjnego” i połowę świeżego, ale do takiej dystrybucji

jest obligowany przepisami centralnymi.

Opierając się na wyjaśnieniach dyrektora Z. Zborowskiego, w sklepach winniśmy widywać świeże masło (czyli wyprodukowane najdalej przed 6 dniami) nie tak rzadko.

Rzeczywistość na ladach wygląda jednak inaczej. Jeżeli już zjawia się „świeże”, to znika w ciągu kilku godzin, a dalej w całym mieście wszystkie sklepy obłożone są „rotacyjnym” przez dobry tydzień. Proporcji podają przez dyrektora BSM nie odzwierciedla zaopatrzenia naszych sklepów — o czym zresztą donoszą od paru dni konsumenci.

Czytelnikom pytającym, czy zakupione w sierpniu masło z majową datą produkcji jest świeże, musimy donieść, że według norm uchodzi ono za